Nr. 231. Kraków, dnia 7 Października — Wtorek. Rok 1884.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów nie frankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiéj w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty, która wynosi **kwartalnie:**

W miejscu	**5** złr.	— c.
z odnoszeniem do domu	**5** złr.	**90** c.
z przesyłką pocztową	**6** złr.	— c.
w państwie niemieckiem	**7** złr.	— c.

miesięcznie:

W miejscu	**1** złr.	**80** c.
z odnoszeniem do domu	**2** złr.	**10** c.
z przesyłką pocztową	**2** złr.	— c.

Z Sejmu.

Lwów, 5 października.

(*Z. Z.*) Wypadkiem dnia była wczoraj mowa posła Stanisława hr Badeniego przy rozprawie nad budżetem szkolnym. Pierwszy ten występ młodego posła, zjednał mu powszechne i szczere uznanie — a był tem ważniejszym, że poseł Badeni występował w charakterze członka Rady szkolnej, i zdawał sprawę z jej czynności. Otrzymacie tę mowę w stenogramie, nie będę więc o niej obszerniej się rozpisywał, a zaznaczę tylko, że występując w charakterze prawie urzędowym, musiał mowca wprawdzie stać ściśle na gruncie uchwał sejmowych, które Rada szkolna w życie wprowadza, ale że znalazł on jednak sposobność wskazania, iż system oparty na wielkiej oszczędności, uchwałami temi zamierzony, nie da się bezwzględnie wykonać. Przeciw temu systemowi powstał głównie drugi mowca, poseł Romanowicz, który streszczając wyniki czteroletnich sejmowych rozpraw i walk przy sposobności budżetu szkolnego, ostrzegał przed hasłem „tania szkoła“, ostatniemi czasu z takiem zamiłowaniem podnoszonemu. Trzeci mowca poseł ks. Sieczyński całą swą mowę poświęcił wycieczkom przeciw inspektorowi szkolnemu w Tarnopolu, którego widocznie „ma na wątróbce“ a zakończył uczciwem poparciem budżetu ułożonego przez komisyę, która przywróciła liczne kwoty przez Wydział krajowy skreślone. Jutro ciąg dalszy rozprawy. Dotąd jeszcze nie wiadomo, czy marszałek dr. Zyblikiewicz nie weźmie w niej udziału. Wczoraj przynajmniej zapowiadano to na pewno, dodając, iż marszałek zamierza wystąpić przeciw wnioskom komisyi i żądać, aby skreślono niektóre przez komisyę ustanowione kwoty, a zwłaszcza kwotę 50000 złr. na zaliczki dla funduszów szkolnych okręgowych. Były z tego powodu nieustanne zakulisowe porozumiewania się i konferencye. Do czego doprowadziły zobaczymy jutro. Ogólnem jednak życzeniem jest, aby marszałek nie wszczynał walki, której nikt nie pragnie, a która tak, jak byłaby bezcelową i bezużyteczną, tak też łatwo szkodliwą staćby się mogła. Doświadczenie okazało, że bez zaliczek dla funduszów szkolnych okręgowych z funduszu krajowego nigdy obejść się nie można. Sejm sam, dla porządnej gospodarki uchwalił wstawiać w budżet corocznie pewną kwotę na zaliczki — a opuszczenie tej pozycyi lub zniżenie jej do 5000 złr. zmuszałoby Wydział krajowy do przekroczeń, co samemu Wydziałowi pożądanem nie jest. Że zaś komisya wzięła w dochód sumę o 45000 złr. wyższą niż przyjął Wydział krajowy, przeto jest w tem zupełne pokrycie dla wyższego wydatku, i trudno dopatrzeć powodów dla zapowiadanej opozycyi marszałka.

Dziś odbyło się zebranie Koła dla porozumienia się w sprawie ratunkowej i regulacyjnej. Koło zgodziło się w zasadzie całkowicie na projekta komisyi powodziowej. Co do sprawy regulacyjnej (sprawozdawca Chrzanowski) komisya wnosi, ażeby wezwać rząd do utworzenia funduszu dla regulacyi wód w Galicyi. Przeznaczeniem tego funduszu byłoby wykonanie robót celem zapobieżenia zniszczeniom przez wody Wisły, Sanu, Dniestru, Prutu, Bugu i ich dopływów — oraz zabezpieczenie od szkód przez dzikie górskie wody zrządzanych — wreszcie wykonanie robót „dla utrwalenia gruntu górskiego“. Fundusz ten powstanie z zasiłków 1) ze skarbu państwa, 2) ze skarbu krajowego, 3) od konkurencyi i stron interesowanych. Sejm zobowiąże się w ciągu lat 15 złożyć do funduszu tego 3.500.000 złr. pod warunkiem, że skarb państwa ze swej strony przyczyni się kwotą 9.500.000 złr. także w 15 latach płatną.

Do tego zasiłku ze skarbu państwa nie mają być wliczane sumy, które państwo daje corocznie dla Galicyi tytułem zarządu i budowy dróg lądowych i wodnych. Zarazem wnosi komisya, aby zawezwać rząd, by równocześnie z utworzeniem tego funduszu ustanowił krajową komisyę dla regulacyi wód w Galicyi, z takim samym zakresem i atrybucyami jak w Tyrolu. Oprócz tych rezolucyj wniesioną będzie ustawa o zaciągnięciu pożyczki w kwocie 3,500.000 złr. w obligacyach, analogicznie z ostatniemi dwiema pożyczkami. Wnioski te są zupełnie analogiczne co zrobiono dla Tyrolu po ostatnich powodziach i po czem obiecują sobie wszyscy, iż rząd i Rada państwa trudności robić nie będzie.

Co do akcyi ratunkowej zaś (sprawozdawca Artur Potocki) — to komisya proponuje ją w dwóch kierunkach: 1) zaliczki na zasiewy wiosenne, na co rząd da prawdopodobnie 300 tysięcy złr. z gwarancyą kraju — i 2) roboty publiczne w powiatach, klęską powodzi dotkniętych, celem dostarczenia zarobku. Na to da rząd 300.000 złr. — a kraj 200.000 złr, oczywiście bezzwrotnego zasiłku.

Komisya szkolna wybrała do wniosku posła Romańczuka subkomitet, do którego weszli prócz wnioskodawcy, biskup Solecki, ks. Czartoryski, dr. Czerkawski i hr. Dzieduszycki. Drugą ustawę projektowaną przez posła Dzieduszyckiego komisya już ukończyła, liczne i ważne zmiany w niej zaprowadzając. Pierwsza ustawa, zmieniająca niektóre postanowienia ustawy w zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych, wzięta jest pod obrady i prawdopodobnie jutro ukończoną będzie, tak że w połowie tego tygodnia można się spodziewać wejścia sprawozdań komisyi na porządek dzienny.

Co do komisyi drogowej jest także nadzieja, że ukończy całkowicie swą czynność i wejdzie ze sprawozdaniem. Subkomitet do którego należeli: Czaykowski, Gross, Jaworski i Męciński, opracował już projekt noweli drogowej. Jutro przeszlę wam streszczenie tego projektu.

Sejm krajowy.

Lwów, 5 października.

(*X. posiedzenie z d. 4 października*).

Następujący posłowie otrzymali urlopy: pp. Roman Potocki 14 dni (zaproszony przez ministra Falkenheima, aby mu towarzyszył w podróży po kraju), Jan Tarnowski 8, Maks 4, Augustynowicz 14 dni.

Ks. biskup krakowski zjawił się dziś w Sejmie.

Odczytano następujący spis petycyj:

Zaleszczyki gmina, w sprawie utworzenia sądu obwodowego w Zaleszczykach. Billik Antoni o wliczenie 6 lat i 11 miesięcy służby wojskowej do służby nauczycielskiej. Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie o wyznaczenie funduszu na utrzymanie i zakładanie burs dla synów nauczycieli. Aniela Hegedus o wsparcie. Franciszka Frank o zapomogę. Niesiełowska Helena o wsparcie. Jezupol gmina, o przydzielenie miasteczka Jezupola do okręgu sądu powiatowego m. deleg. w Stanisławowie. Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie o zapomogę. — Gminy: Zadniestrówka mysłowa i Podwołoczyska o utworzenie funduszu żelaznego na utrzymanie kapelana. Gmina Tatarynów w sprawie regulacyi Dniestru. Gmina Bilanka mała, jak wyżej. Gminy: Michowa i Wełyka o odpisanie zapomogi z r. 1883 wraz z odsetkami. Krysowica gmina, o odpisanie kosztów leczenia Jana Dobrzańskiego. Stanisław Martynowicz, nauczyciel o zapomogę. Teofila Wojciechowska, wdowa po nauczycielu o wsparcie. Mieszkańcy powiatu sądowego Łąka o utworzenie przystanku kolejowego w Dorożowie. Maryanna Zakrzewska, wdowa po sekretarzu Wydziału krajowego we Lwowie o zapomogę. Marya Kołkiniewicz o wsparcie. Róża Łysakowska o zapomogę. Piotr Kisielewski o stypendyum dla syna Pawła, ucznia szkoły sztuk pięknych w Krakowie. Marceli Harasimowicz o subwencyę celem dalszego kształcenia się w malarstwie w Monachium. Rada szkolna miejscowa w Białym Dunajcu o zreorganizowanie miejscowej szkoły filialnej na etatową. Borszczow, Wydział powiatowy w sprawie piętnowania bydła. Bohorodczany gmina o zniesienie prawa poboru myta kopytkowego w mieście Stanisławowie. Grono nauczycieli i nauczycielek szkół w Wieliczce o podwyższenie płac. Bursa Przemyska o subwencyę. Wydział krajowy popiera petycyę Kornela Daukszy, dyetaryusza Wydziału krajowego o przyznanie mu *vaeniam aetatis*. Przełożeństwo izraelickiego zboru we Lwowie w sprawie specyalnego kursu dla nauczycieli religii izraelickiej i języka hebrajskiego we Lwowie.

Po odczytaniu petycyj, zabrał głos p. marszałek, prosząc o upoważnienie do złożenia życzeń Najj. Panu w dzisiejszym dniu imienin od Sejmu, na co Sejm odpowiedział 3-krotnem: niech żyje!

Z porządku dziennego p. Polanowski uzasadniał swój wniosek w sprawie zebrania dat statystycznych o gorzelniach krajowych. Wniosek odesłano do komisyi kultury krajowej.

Z powodu wyjazdu posła Jana Tarnowskiego, Sejm uchwala wybrać w miejsce jego jednego członka do komisyi kolejowej.

Następnie uzasadniał poseł Romańczuk swój wniosek mniej więcej w tych słowach:

Ustawa o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich jest może najnieszczęśliwszą ze wszystkich ustaw, jakie kiedykolwiek wydał nasz Sejm. Sprzeciwia się ona ustawom zasadniczym naszej konstytucyi i ustawie państwowej szkolnej, jakoteż zasadom sprawiedliwości i zasadom pedagogicznym. Ona nie przeprowadza równouprawnienia ruskiej narodowości w szkołach i nie podaje jej dostatecznych środków do kształcenia się w swoim języku; ona oddaje prawo stanowienia o języku wykładowym wyłącznie tym, którzy szkołę utrzymują, zapoznając, że szkoła publiczna winna służyć i publicznym celom; ona zmusza dzieci ruskie zaraz pierwsze nauki pobierać nie w języku rodzimym, ale w mniej zrozumiałym języku polskim. Zwykle utrzymują u nas szkoły ludowe gminy, a więc i stanowią o języku wykładowym w nich reprezentacye gmin, które zupełnie nie uwzględniają praw i potrzeb mniejszości, a nieraz nawet i większości, jeżeli jak to często się zdarza, reprezentacya gminna jest wyrazem mniejszości. Jeszcze zeszłego roku we wszystkich miastach Galicyi nie było ani jednej ruskiej szkoły, chociaż ilość Rusinów w wielu miastach jest wcale znaczna, n. p. we Lwowie 6.277, w Tarnopolu 5.144, w Kołomyi 4.369, w Drohobyczu 4.046 i t. d., i to licząc za Rusinów tylko tych, których przy ostatniej konskrypcyi zapisano jako używających towarzyskiego języka ruskiego. W niektórych miastach n. p. w Drohobyczu, jest liczba Rusinów większą od Polaków, a tylko mniejszą od Polaków z żydami razem. W innych, i to znacznych miastach liczba Rusinów przeważa nawet liczbę dusz wszystkich innych narodowości razem, jak n. p. w Horodence, gdzie Rusinów jest 5.340, w Jaworowie, gdzie ich jest 4.686 w obec 4.671 i 4.372 wszystkich innych narodowości. Na 180 4-ro lub więcej klasowych szkół ludowych w r. 1883 nie było ani jednej szkoły ruskiej, oprócz szkoły ćwiczeń przy męzkiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie, utrzymywanej z funduszów państwowych. Gimnazyów mają Rusini tylko 1 z 10 klasami na 21 gimnazyów polskich z 245 i 2 gimnazya niemieckie z 28 klasami, chociaż, biorąc za podstawę liczbę ludności, powinni mieć Rusini 10 gimnazyów z 122 klasami, Polacy $12^1/_2$ z 146 a Niemcy $1^1/_2$ z 15 klasami, a nawet na podstawie liczby uczniów uczęszczających do gimnazyów, powinni mieć Rusini przeszło 4 gimnazya z 49 klasami, Polacy przeszło 18 z 215 a Niemcy przeszło $1^1/_2$ z 19 klasami. A więc ludność ruska upośledzona i w obec polskiej i także po trochu w obec niemieckiej ludności. Nie dziw, że przeciw takiej ustawie o języku wykładowym panuje w narodzie ruskim wielkie rozgoryczenie, które objawia się i przez usta posłów w Sejmie i Radzie państwa i na wiecach ludowych i w prasie.

Przedłożona nowela ma przynajmniej w drobnej cząstce zadość uczynić wymogom słuszności, a jest ona zarazem łatwą do przeprowadzenia i nadzwyczaj umiarkowaną. Rusini mogliby daleko więcej żądać na podstawie swoich historycznych lub przyrodzonych praw, nawet na podstawie obowiązującej konstytucyi lub faktycznych stosunków, lecz na teraz domagają się tylko usunięcia najbardziej dokuczających niesprawiedliwości. Mogliby też oni swoich praw dochodzić na innej drodze, jak już lwowskim Rusinom przyznał trybunał państwowy prawo do szkoły ludowej (?). Ale chcemy pierwej probować drogi spokojnego porozumienia. Może mię nawet spotkać zarzut moich rodaków, że żądam zbyt mało; ale ja uwzględniam praktyczne trudności, jako też i tę moralną trudność dla was, zawrócić się z drogi, na której tak długo postępowaliście. Mowca kończy nadzieją, że Sejm zechce skorzystać z tej sposobności, i postępowaniem swojemi zrehabilatuje opinię nietylko w kraju, ale i za granicą co do postępowania Polaków z Rusinami.

Wniosek p. Romańczuka opiewa:

Tytuł I. Niżej wymienione artykuły ustawy z dnia 22 czerwca 1867 (Dz. u. kr. z r. 1867 K. V. z 28 sierpnia 1867) o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przestają od teraz obowiązywać. Te artykuły mają na przyszłość brzmieć, jak następuje: Art. 2. Jeżeli szkoła ludowa pobiera subwencyę z funduszów publicznych, to prawo decydowania, który z języków, polski czy ruski, ma być wykładowym, wykonuje gmina wspólnie z szkolną władzą krajową w ten sposób, iż orzeczenia gminy podlegają zatwierdzeniu szkolnej władzy krajowej. Jeżeli w jakiej miejscowości z mięszaną ludnością polską i ruską, druga narodowość stanowi co najmniej czwartą część całej ludności, a w miejscowościach z ludnością nad 12 tysięcy, co najmniej 3 tysięcy dusz, jest więcej szkół ludowych dla dzieci jednej płci, to przynajmniej w jednej szkole, a jeśli jest tylko jedna szkoła z paralelnemi klasami, to w paralelnych klasach językiem wykładowym ma być język drugiej narodowości. W której i w jakiej szkole ma być wykładowy język drugiej narodowości, decyduje stosownie do liczby dusz obu narodowości i do miejscowych potrzeb, krajowa władza szkolna w porozumieniu z radą gminną, względnie z tym, kto szkołę utrzymuje. — Art. V. *b*). W paralelnych klasach wszystkich szkół średnich na żądanie rodziców co najmniej 25 uczniów, ma krajowa władza szkolna bezzwłocznie zarządzić zaprowadzenie drugiego języka krajowego jako wykładowego. Przy postępowaniu uczniów do wyższych klas paralelna klasa z drugim językiem wykładowym będzie postępować razem z uczniami, przynajmniej tak długo, dokąd liczba uczniów nie zejdzie poniżej 20. — Tytuł II. Wykonanie niniejszej ustawy polecam mojemu ministrowi oświaty.

Wniosek odesłano do komisyi szkolnej.

Członkiem komisyi szkolnej (!!) przy nadzwyczajnej agitacyi prawicy został wybrany p. Kozłowski Zygmunt 51 głosami na 94 głosujących. Hr. Borkowski otrzymał 37.

Po załatwieniu bez dyskusyi a przychylnie petycyi miasta Tarnowa względem ustawodawczego zezwolenia na pobór 5 prc. od czynszów najmu, z wyjątkiem od czynszów niżej 20 itd., nastąpiła rozprawa nad budżetem szkolnym.

Sprawozdawca komisyi dr. Madejski, przedłożył sprawozdanie o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1885. Sprawozdanie kończy się rezolucyą do rządu o dostarczenie funduszów na należyte wynagrodzenie inspektorów szkolnych okręgowych. Budżet według wniosku komisyi przedstawia się następująco:

Wydatki: Zasiłki dla funduszów szkolnych okręgowych 377.860 złr., substytucye 100.000 złr., zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacye 3.775 złr., adjuta 5.000 złr., renumeracye i zapomogi 30.000 złr., podatki i daniny 650 złr., koszta podróży i dyety 500 złr., dodatki pięcioletnie dla nauczycieli 70.735 złr., dodatek do funduszu emerytalnego 12.000 złr., emerytury 5.600 złr., dary z łaski 3.533 złr., potrzeby ogólnej natury 1.000 złr., rozmaite 6.800 złr., zasiłki bezzwrotne na budynki szkolne 15.000 złr. Suma wydatków 633.253 złr.

Dochody: Odsetki od kapitałów 14.713 złr., z dóbr i realności 9, dodatki 520 złr., zysk ze sprzedaży książek szkolnych 2.835 złr., taksy od spadków 7.250 złr., rozmaite wpływy 176.215 złr., dodatek z c. k. Skarbu państwa 54.943 złr., zwroty zaliczek danych na budynki szkolne 20.000 złr. Suma dochodów 276.495 złr.

Jak już czytelnikom *Nowej Reformy* z korespondecyj lwowskich (Z. Z.) wiadomo, cyfry powyższe różnią się z wnioskami Wydziału krajowego. Ponieważ budżet powyższy, jak mówią, został w komisyi jednogłośnie przyjęty, prawdopodobnie więc nikt nie zabierze głosu przeciw wnioskom komisyi, zwłaszcza że i klub ruski, przez usta ks. Siczyńskiego oświadczył się za niemi.

W dyskusyi ogólnej pierwszy zabrał głos hr. Stanisław Badeni, który jest członkiem Rady szkolnej krajowej z ramienia Wydziału krajowego. W obszernej i z wielką swadą wypowiedzianej mowie wykazał czynności i dążenia Rady szkolnej, oraz braki jakie są w naszych szkołach; i polecił ostatecznie wnioski komisyi. Wyborną tę mowę posyłam w całości, według stenogramu, dlatego nie streszczam jej, podaję jedynie końcowy ustęp, który mówcy zjednał powszechne oklaski.

Hr. Badeni wskazawszy wzrost budżetu szkolnego, utrzymuje, że mimo wzrostu tego, nie wytrzymuje on porównania n. p. z Czechami, które połowę wydatków krajowego fuduszu poświęcają na szkoły, podczas kiedy nasz budżet szkolny wynosi tylko $^1/_5$ część budżetu krajowego. W końcu mowca zwrócił się do zarzutu, iż teraźniejsze szkoły nie odpowiadają wymaganiom oświaty. Zdaniem jego żadna reforma ustaw tu nie pomoże, ale pomoże tylko dobry nadzór i dobry profesor.

Dobry nadzór jest wyjątkowyw u nas i zależy wyłącznie tylko od osobistego poświęcenia osób. Inspektorowie okręgowi dotąd nie są etatowymi, i o to powinna się postarać delegacya nasza w Wiedniu. Jest to sprawa piekąca. Dobry nauczyciel jest drugim wymogiem, ale jest on tylko tam możebny, gdzie są ludzie dbający o szkołę, i opiekujący się nią.

Następnie przemawiał p. Romanowicz, a mowę jego przeszlę Wam również w całości. Na razie ograniczam się na krótkiem streszczeniu. Mowca zrekapitulowawszy historyę naszego szkolnictwa w Sejmie w ciągu ostatnich lat czterech, przypomniał Izbie wszystkie zarzuty i pochwały jakie w czasie tego okresu spotkały gospodarkę szkolną.

Z tych starć wynikło wezwanie do Wydziału krajowego o wypracowanie projektu reformy szkół. Przez dwa lata pracowały ankiety, zapytując wszystkie kompetentne osoby i władze aż wreszcie w roku 1882 weszły do Sejmu pozytywne wnioski. Jednak na wniosek z prawicy uchwalenie tych wniosków zostało odroczone. Mowca wzywa Izbę, ażeby nie dozwoliła grzęznąć i odraczać się pracy, która z jej własnej inicyatywy podjętą została. Mowca na razie nie czyni żadnego wniosku, wskazuje tylko, że sama godność Izby, nie pozwala na takie ciągłe odraczanie tych wniosków. Przez te całe 4 lata reforma ustaw szkolnych ani o krok naprzód nie postąpiła, jedyne co zrobiono, jest lepsza administracya funduszów szkolnych. Znaczną część przewinień Rady szkolnej krajowej składa mowca na namiestnictwo, i uważa statut Rady szkolnej czyniący ją zewisłą od władzy namiestnictwa, za błędny i szkodliwy. Dalej krytykuje mowca zbytnią oszczędność i okrawywanie pozycyi budżetu szkolnego, jak n. p. teraz, gdzie zaproponowano na przybory naukowe kwotę wynoszącą na każdą szkołę przeciętnie po 2 złr. 50 cent. Oszczędności takie najgorzej działają na nauczycieli, którzy widzą w tem brak opieki i brak sympatyi dla szkoły i którzy pozbawieni są przyborów i książek, a tem samem możności należytego i skutecznego nauczania. Hasło „tania szkoła“ jest zdaniem mowcy niebezpieczne i szkodliwe. Mowca zarzuca Wydziałowi krajowemu, że i w tym roku ze skromnego budżetu szkolnego obciął aż 143.000 złr. Dalej gani mowca zakładanie szkół filialnych zamiast nie o wiele droższych etatowych. Wreszcie zapowiada do dyskusyi szczegółowej przy poszczególnych pozycyach wnioski o podwyższenie budżetu. (Brawa).

W końcu zabrał głos ks. Siczyński i w długiej i rozwlekłej mowie podniósł różne drobiazgowe zażalenia przeciw inspektorowi Rady okręgowej, przeciw jakiemuś nauczycielowi, który „kiełbasy sprzedaje“ a w szkole na strychu trzyma „siano i koniczynę“ zakończył jednak *ad rem*, że jakkolwiek jest wybrańcem ludu, i powinien zawsze i wszędzie przemawiać za oszczędnością, przy budżecie szkolnym, na cele oświaty, nie miałby sumienia iść tą drogą, gdyż znaczyłoby to tyle, co doradzać biednemu, aby dla oszczędzenia wydatku na światło, cały wieczór próżnował. Dla tego oświadcza się za wnioskami komisyi. (Brawo).

Była godzina $^1/_4$4. Dla spóźnionej pory przerwał tedy marszałek dalszą dyskusyę, by polecić sekretarzom odczytanie całej seryi nowych interpelacyj i wniosków, które złożono do laski, a mianowicie: 1) P. Żuk Skarszewski interpeluje komisarza rządowego, kiedy nastąpi wyrównanie podatku gruntowego na podstawie wyników reklamacyjnych. 2) P. ks. Sieczyński interpeluje rząd z powodu samowoli żandarmów w zabijaniu ludzi w Kopyczyńcach. 3) Pp. Zamoyski, Chrzanowski i Artur hr. Potocki wnoszą wezwanie do rządu, aby przystąpił bezzwłocznie do ustanowienia krajowej komisyi, mającej funkcyonować na podstawie ustawy o odprowadzaniu wód górskich. 4) P. Tadeusz Wasilewski domaga się przedłożenia nanowo ustawy o sługach i robotnikach gospodarskich. 5) P. Żuk Skarszewski wnosi o wyłączenie gminy Jasienna w sądeckiem ze związku szkolnego z gminą sąsiednią. 6) P. Merunowicz wnosi rezolucyę, domagającą się bezwarunkowego upaństwowienia kolei północnej. 7) P. hr. Rey wniosek naglący o wyasygnowanie 1.000 złr, dla pogorzelców Tarnobrzega. Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 11 zrana.

Na porządku dziennym: Pierwsze czytanie wszystkich wniosków, które dzisiaj weszły do laski marszałkowskiej, pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o gwarancyi krajowej dla listów komunalnych i dalsza dyskusya nad budżetem szkolnym.

Mowa Stanisława hr. Badeniego,

na posiedzeniu sejmowem dnia 4 października 1884 w rozprawie nad budżetem szkolnym na rok 1885.

Prosiłem o głos w ogólnej dyskusyi nad preliminarzem szkolnym nietylko w zamiarze popierania wniosków komisyi, ale przedewszystkiem dla tego, iż mając zaszczyt być członkiem Rady szkolnej krajowej poczuwam się do obowiązku podać do wiadomości Wys. Izby, w jakim kierunku rozwijała się w bieżącym roku działalność Rady szkolnej krajowej, a sądzę, że wtedy będziecie Panowie mogli snadnie osądzić, czy i o ile Rada szkolna krajowa uczyniła zadość uchwałom i intencyom tej Wys. Izby. Utkwiły mi w pamięci słowa wypowiedziane jeszcze podczas dyskusyi nad ustawą o Radzie szkolnej krajowej w 1869 r. przez ówczesnego sprawozdawcę ś. p. Adama Potockiego, iż jednym z obowiązków członków Rady szkolnej krajowej jest otworzyć sposób okolicznościowego przemawiania do kraju, do Sejmu. Już wówczas sądził p. Potocki, że oprócz wielkiej ważności zaprowadzenia żywego stosunku między opinią kraju i jego Reprezentacyą, a Radą szkolną krajową, to prawo ustnego sprawozdania daje sposobność autonomicznym członkom Rady szkolnej krajowej poddać jej działalność pod sąd wys. Sejmu, tudzież możność obrony przed zarzutem i krytyką.

To są Panowie powody, które ośmieliły mię do zabrania głosu i szczęśliwy byłbym, gdyby się w tej mierze w tej wysokiej Izbie wyrobiła pewna tradycya, bo sądzę, że tylko wtedy Rada szkolna krajowa potrafi podołać swemu zadaniu, tylko wtedy odpowie nadziejom, które były w niej pokładane, jeżeli nie tylko będą wykonane uchwały i życzenia tej Wysokiej Izby, ale jeżeli między Sejmem i Radą szkolną krajową będzie panować zupełna wspólność intencyj, zamiarów, celów i myśli. (Brawo) Uchwałami zeszłorocznego Sejmu rozpoczęła się nowa zupełnie era w dziejach szkolnictwa ludowego w Galicyi, a w związku z tem także i nowy okres działalności Rady szkolnej krajowej!

Wysoki Sejm w rezolucyi swej orzekł stanowczo, iż należy szybszym krokiem przystąpić do zakładania szkół w całym kraju, a zarazem postanowił z góry, iż czynność tą należy rozłożyć tak, by do lat 10 wszystkie gminy w kraju ze szkoły korzystać mogły; dalej postanowił Sejm, iż należy na razie zakładać dla oszczędności szkoły filialne, kontentować się jak najskromniejssymi budynkami, zaprowadzić naukę półdzienną, o ile się to da wykonać dla uniknięcia kosztownego rozszerzenia szkół przez zakładanie klas równorzędnych, a nakoniec zażądał, by były przedkładane zamknięcia rachunków funduszu szkolnego krajowego na podstawie formalnych zamknięć funduszów w szkolnych okręgowych. Przystępuję naprzód do ostatniego punktu rezolucyi:

Działalność Rady szkolnej krajowej wskazana uchwałą Sejmu dotykać musiała dwóch odrębnych niemal rzeczy, bo przedewszystkiem chodziło o to, by odtąd rachunki Rad szkolnych okręgowych były prowadzone należycie, by uniknąć nieładu, który w nich dawniej panował, a tem samem umożliwić zamknięcie rachunków należyte i przedkładanie ich w należytym czasie. Aby osiągnąć ten cel zarządziła Rada szkolna krajowa, iż odtąd rachunki funduszów okręgowych nie prowadzą się w siedzibach rad szkolnych okręgowych, lecz tu w departamencie Namiestnictwa, a zarazem, iż każda asygnata przez Radę szkolną okręgową wystawiona, zanim wypłaconą zostanie, musi być kontrasygnowaną w departamencie rachunkowym Namiestnictwa, względnie Rady szkolnej krajowej.

Korzyść stąd znaczna, bo nie tylko zapewnionem jest należyte prowadzenie ksiąg kontowych, nietylko zapewnioną możność sporządzenia zamknięcia rachunkowego funduszów szkolnych okręgowych, lecz nadto, co najważniejsza, niemożebnem jest przekroczenie przez którąkolwiek Radę szkolną okręgową zatwierdzonego dla niej preliminarza, bo jeżeli w pewnej pozycyi kredyt jest wyczerpany, asygnata choćby już przez Radę szkolną okręgową była wystawioną, nie otrzyma w oddziale rachunkowym Namiestnictwa widymatu, a zatem wypłaconą nie będzie. Trudniejszą było rzeczą przeprowadzenie likwidacyi funduszów szkół okręgowych za ubiegłych lat 10, a tu, śmiem zwrócić uwagę Wys. Izby, że nie chodziło o uporządkowanie rachunków, która to czynność przy użyciu odpowiednich sił w kilku miesiącach dokonaną być mogła, ale chodziło o likwidacyę tych funduszów, o wyporządkowanie wzajemnych pretensyj między każdym funduszem okręgowym z jednej strony, a funduszem szkolnym krajowym, funduszem szkolnym powiatowym, funduszami szkolnemi, miejscowemi, a właściwie każdą ze stron, do tegoż funduszu miejscowego konkurującemi. Czynność tę wdrożoną została już w roku zeszłym przez kilku urzędników, którzy do siedzib Rad szkolnych okręgowych stąd wysłani, mieli na miejscu likwidacyę funduszów przeprowadzić.

Czynność tych panów nie pozostawiała wprawdzie pod względem ścisłości i dokładności nic do życzenia, natomiast jednak okazało się, że do jej ukończenia potrzebaby szeregu lat. Rada szkolna krajowa więc z początkiem bieżącego roku zażądała od Rad szkolnych okręgowych wszelkich rachunków i ksiąg z ostatnich lat dziesięciu i zarządziła przeprowadzenie likwidacyi, używając do tego licznego aparatu urzędników Namiestnictwa. Jak panom ze sprawozdania komisyi wiadomo, do dziś dzień likwidacya 20 okręgów szkolnych jest zupełnie skończoną, likwidacya zaś pozostałych 15 okręgów skończoną będzie do końca b. r., a najdalej do 1 marca r. 1885. Czynność ta byłaby już dziś w zupełności ukończoną, gdyby nie okoliczność, iż wskutek wadliwego prowadzenia ksiąg w pojedynczych okręgach co chwila przeprowadzać trzeba korespondencyę dla uzyskania wyjaśnień w pojedynczych pozycyach.

Sądzę więc, że Rada szkolna zrobiła wszystko, co było możliwem dla wykonania ostatniego ustępu zeszłorocznej rezolucyi sejmowej, a w roku przyszłym znajdzie się Sejm, przypuszczając, iż zbierze się w tej samej porze jak i dziś, w obec preliminarza na r. 1886, któremu służyć będą za podstawę nie tylko zamknięcia rachunkowe funduszów szkolnych okręgowych z ostatnich lat 10, ale nadto zamknięcie funduszu szkolnego krajowego i funduszów szkolnych okręgowych za rok bieżący, t. j. ostatni, a zatem nie jak tego Wys. Sejm żądał we dwa lata po upływie tegoż roku. Ale już i dotychczasowy wynik likwidacyi funduszów szkolnych okręgowych pod niejednym względem jaśniejsze rzuca światło na ogólny stan funduszu szkolnego krajowego i stanowi częściową podstawę wniosków komisyi budżetowej. Przeprowadzona częściowo likwidacya wykazała, że obok znacznych zaległości czynnych, które z końcem roku 1883 wynosiły przeszło 7,000.000 złr, które jednak nie mogły stanowić już z natury swej jako zaległości, choćby tylko częściowego pokrycia krajowego funduszu szkolnego, obok tych zaległości pozornych, rozporządzają niektóre okręgi dość znacznym zapasem kasowym, który z końcem czerwca b. r. wynosił 220.000 złr.

Zapasy te gotówki powstały stąd, iż przez szereg lat fundusze okręgowe otrzymywały z Rubr. I funduszu szkolnego krajowego zasiłku więcej, niż go w istocie potrzebowały, a to dla tego, że w dawniejszych latach pewna ilość szkół była bezczynną, a w innych nauczyciel pobierał tylko 60% tej płacy, jaka była słusznie preliminowana. Lecz nie tylko ta okoliczność wpłynęła na zapasy gotówki, w wielu okręgach strony do funduszów szkolnych konkurujące płaciły należytość konkurencyjną i za ten czas, w którym szkoła była bezczynną. Zdarzyły się wypadki i takie, iż fundusz szkolny powiatowy przyznał się już do tego, iż posiadał w swoim ręku jakiś dział funduszu szkolnego okręgowego swemi 4% choć do tego nie był obowiązany, gdyż fundusze szkolne miejscowe na pokrycie potrzeb wystarczały. Dlatego też gotówka i zaległości czynne funduszów szkolnych okręgowych służyć mają nie tylko do skompensowania pretensyj, ale także do dochodowania pretensyj funduszów szkolnych miejscowych i funduszu szkolnego powiatowego.

Rada szkolna krajowa nie przesądzając wyniku ostatecznego likwidacyi zawiadomiła Wydział krajowy, iż liczyć może co najmniej w ciągu r. 1885 na zwroty w kwocie 100.000 złr., które też rzeczywiście komisya budżetowa w rubryce dochodów preliminuje.

Rada szkolna krajowa nie mogła tej kwoty wstawić do preliminarza, gdyż nie ona zarządza dochodami funduszu szkolnego krajowego, a nie mogła też skompensować spodziewanych zwrotów z potrzebami w rubryce I określonemi, jak to uczynił Wydział krajowy, gdyż sądziła, że prawo dysponowania zwrotami, należącymi się funduszowi szkolnemu krajowemu, należy wyłącznie do Wys. Sejmu, a względnie do Wydziału krajowego. Obok tych praktycznych rezultatów dotychczasowej likwidacyi, nasuwa się jeszcze myśl jedna. Zaprzeczyć się nie da, że Rady szkolne okręgowe nie umiały rachunków funduszu okręgowego należycie prowadzić i zestawić, ale pomimo tego, panowie, zarząd tymi funduszami był zupełnie prawidłowy i materyalna strata dla funduszu krajowego nie urosła ztąd żadna, bo jeżeli ktoś przez szereg lat otrzymywał więcej, niż na niezbędne wydatki potrzebował, a pomimo tego wydawał zawsze tylko tyle, ile wydawać niezbędnie musiał, a wydatków swoich niestosował do tego, co mu do dyspozycyi oddane było, lecz wydawał znacznie mniej, to panowie, o takim administratorze ze spokojnem sumieniem powiedzieć można, że nie wielu ma między administratorami funduszów publicznych kolegów, którzyby się podobnym rezultatem wykazać mogli.

Nie chcę być gołosłownym w przedstawianiu rzeczy w zbyt różowem świetle, muszę już dziś zwrócić uwagę Wys. Izby, że nie cała kwota zaległości czynnych funduszów szkolnych okręgowych, jako płynna uważaną być może, nie cała ściągniętą kiedykolwiek będzie.

Znaczna część zaległości powstała w skutek— niestety najrozmaitszych licznych rekursów, szczególnie gmin miejskich większych przeciw orzeczeniom, któremi w porozumieniu z Wydziałem krajowym nakładano na te gminy ciężary wyższe po nad te, które określa § 18 ustawy. — Zaległości te przeto w razie uwzględnienia rekursów, odpisane będą. Nadto w początkach wiele gmin przyłączano do zakresu szkolnego pomimo braku warunków, ustawą wymaganych — dziś na zażalenie tych gmin odłączyć je trzeba od zakresu szkolnego, a zaległości prestacyjne za lata ubiegłe odpisać, gdyż uchwała, którą te prestacye nałożono, była nielegalną. Jeżeli jednak, jak powiedziałem, nie cała kwota zaległości czynnych płynną będzie, to z drugiej strony zaprzeczyć się nie da, że pewne stosunkowo dość znaczne kwoty tytułem zwrotów w najbliższych latach do funduszu szkolnego krajowego wpływać będą.

(C. d. n)

Sprawozdanie Wydziału kraj. w sprawie przemysłu krajowego.

2) Szkoły przemysłowo-fachowe utrzymywane kosztem kraju.

(Ciąg dalszy).

Szkoła kołodziejstwa i bednarstwa Kamionce Strumiłowej. W r. b. aktywowany został zawodowy warsztat kołodziejstwa i bednarstwa w Kamionce pod nadzorem komitetu zarządzającego, do którego Wydział krajowy powołał p. Alfreda Steckiego i Klemensa Torosiewicza — kierownikiem zakładu jest p. Maksymilian Czyrniański.

Warsztat kołodziejski w Toustem, został rozszerzony przez wprowadzenie warsztatu kowalskiego. Na ten cel przeznaczono 900 złr.

Szkoła koszykarstwa w Jarosławiu. W roku 1883 pobierało naukę koszykarstwa 35 chłopców. Prócz koszykarstwa, pobierają uczniowie naukę religii, języka polskiego i niemieckiego, rachunków, pisania, rysunków, geografii i historyi. Szkoła ta otrzymała subwencyę na rok 1884 w kwocie 1000 złr. Spółki i warsztaty naukowe tkactwa. Kossów i Błażowa. Dzięki działalności dla spraw tkackich „Spójni“, stowarzyszenia dla ochrony i rozwoju przemysłu krajowego p. Józefa Przygodzkiego, powstał i rowija się założony przez spółkę tkacką warsztat naukowy w Kossowie. Spółka tkacka „Towarzystwo tkaczy w Kossowie“, użyła części pożyczki z funduszu krajowego na uposażenie warsztatu naukowego, otwartego już w listopadzie 1882, w warsztaty ulepszone, których łącznie z dwoma ofiarowanemi jej w darze przez Spójnię posiada już 14, to jest 13 z łódką pospieszną, z 10 maszynkami żakartowskimi i jedną maszynką do sukna, oraz jeden zupełny warsztat Jacquard'owski o 400 platynkach. Pan Przygodzki zaopatrzył warsztat w potrzebne wzory, rysunki, patrony. — Wydział krajowy, który działalność Spójni dla rozwoju tkactwa usilnie popierał, nie szczędził też środków na rozwinięcie tej pierwszej szkółki tkackiej i zajmował się już kwestyą zupełnego przejęcia jej w bezpośredni swój zarząd. Na przedstawienie Wydziału krajowego, minister udzielił urlop dwutygodniowy panu Edwardowi Augustinkowi, dyrektorowi szkoły tkackiej w Jaegerndorf na Szlązku, dla zbadania osad tkackich w Galicyi, oraz udzielenia rad rzeczoznawcy w sprawie podjętej akcyi dla podniesienia tkactwa. Na podstawie opinii p. Augustinka, który zwiedził Horodenkę i Kossów, został warsztat naukowy w Kossowie racyonalnie zorganizowany. Wystawa wyrobów tkackich warsztatu naukowego w Kossowie urządzona przez p. Przygodzkiego w jednej z sal gmachu sejmowego podczas zeszłorocznej sesyi sejmowej, świadczy, czem mógłby stać się przemysł tkacki dla kraju, w razie poparcia go i rozwoju odpowiednimi środkami. Na wiosennej wystawie rolniczej w Rzeszowie w r. b. uzyskały wyroby kossowskie medal srebrny. Dotychczas warsztat kossowski jest pod bezpośrednim nadzorem spółki tkackiej w Kossowie, która też część kosztów utrzymania ponosi. Wydział krajowy starał się jednak spółce ułatwić ponoszenie tego ciężaru i zwrócił spółce koszta utrzymania nauczyciela, wiktu i usługi, koszta najmu lokalu i inne wydatki w kwocie 454 złr., temże rozporządzeniem wyznaczył Towarzystwu tkaczy w Kossowie tymczasowo na pokrycie kosztów utrzymania warsztatu miesięczny zasiłek w kwocie 80 złr., zastrzegając sobie dalszą decyzyę co do zupełnego przejęcia warsztatu naukowego w Kossowie w swój zarząd. Dobroczynne działanie warsztatu naukowego, prowadzonego przez zdolnego tkacza pana Standejskiego, jest już niezawodne. Wprowadzenie łódki pospiesznej i maszynki żakartowskiej przyjmuje się, w miejsce wyrobu zgrzebnych płócien, wprowadza się wyrób drelichu, ręczników, deseniowej bielizny stołowej, dymki, barchanu, wyrób bawełnianych tkanin na ubrania damskie, mężkie, delikatne wyroby sukienne. — Drugi warsztat naukowy dla tkactwa został założony w Błażowej. Gdy tamtejsza spółka wzięła na siebie zobowiązanie utrzymywania izby na pomieszczenie warsztatu i mieszkania dla instruktora tkactwa, Wydział krajowy posłał na razie dwa warsztaty drohowyżskiego wyrobu, sprowadził za pośrednictwem pana Przygodzkiego z zagranicy resztę potrzebnych przyborów. Na tymczasowego instruktora przyjęty został starszy elew warsztatu kossowskiego, Bazyli Pyptiuk. Do montowania warsztatów i wprowadzenia nauki wysłał wydział krajowy do Błażowej na koszt kraju p. Standejskiego. Dla p. Pyptiuka, wyjednał Wydz. krajowy stypendyum ministerstwa oświaty na naukę tkactwa w szkole w Policka, rozpoczynającą się 15 września 1885, a miejsce jego na razie obejmie sprowadzony ze Szlązka instruktor tkactwa p. Karol Szindler ze Skoczawy, przeznaczony dla szkoły tkactwa w Horodence. Wybór instruktora poruczyliśmy w zaufaniu p. Augustinkowi, dyrektorowi szkoły w Jaegerndorf, który nadto przyjął go przed wysłaniem do Galicyi na czterotygodniowy kurs pedagogiczny dla nauczycieli tkactwa. Pan Szindler będzie pobierał 600 złr. rocznej płacy. Niebawem wyszlemy do Błażowej większą liczbę warsztatów tkackich. Projektujemy nadto zaprowadzenie warsztatów wzorowych na innych jeszcze punktach, zwłaszcza dla zachodniego i wschodniego Podgórza. W tej myśli objęliśmy memoryałem naszym do ministerstwa oświaty potrzeby nasze na tem polu, mianowicie potrzebę założenia dwóch szkółek tkackich z warsztatami naukowymi dla wschodniej i zachodniej części kraju (Horodenka, Kossów — Jasło, Korczyna, Dembowiec), oraz zaprowadzenia nauczycieli wędrownych. Wprowadzenie nauki tkackiej musi iść jednak równolegle z akcyą skierowaną na zorganizowanie zbytu wyrobów, wprowadzenie własnego blichu i apretury, o czem poniżej.

Szkoły koronkarskie w Zakopanem i Kańczudze. a) Zakopane. Ministerstwo oświaty zezwoliło, ażeby p. Franciszek Neuzil, kierownik szkoły snycerskiej w Zakopanem, przyjął na siebie opiekę nad krajową szkołą koronkarską. Adaptacya domu tymczasowo na pomieszczenie szkoły koronkarskiej 213 złr. 35 ct. Kurs koronkarstwa w r. 1883 trwał od 15 maja do końca października; uczennic zapisanych było 14 Album koronek wykonanych przez uczennice, a wykazujące wielkie postępy i dowodzące zdolności dziewcząt tatrzańskich do koronkarstwa, będzie przedłożone komisyi Sejmu. Panna Stelzer, nauczycielka, odbyła na koszt funduszu krajowego uzupełniający trzymiesięczny kurs koronkarstwa w Muzeum austr. dla sztuki i przemysłu w Wiedniu. Dla dalszego rozwoju szkoły koronkarskiej w Zakopanem wyznaczył Wydział krajowy dotacyę miesięczną po 20 złr. dla dwóch pomocnic nauczycielki, z pomiędzy najlepszych uczennic wybrać się mających. Życzeniu Wydziału krajowego wyrażonemu w przedstawieniu do Ministerstwa oświaty co do uzyskania wzorów dla szkoły w Zakopanem stało się zadość, gdyż Ministerstwo oświaty wydało polecenie zarządowi centralnego kursu koronkarstwa, ażeby od wypadku do wypadku udzielał tejże szkole potrzebnych wzorów. Gdy jednak okazało się, że krajowa szkoła koronkarstwa w Kańczudze, oraz prywatne szkółki w Pieniakach i Chorkówce także laborują na brak wzorów, zwłaszcza pojedyńczych, udał się Wydział krajowy ponownie do Ministerstwa oświaty, prosząc o przysyłanie kollekcyi pojedyńczych wzorów czeskich i idryańskich koronek, oraz guipiur w tym celu, ażeby je pod artystycznym kierunkiem lwowskiego Muzeum przemysłowego na koszt funduszu krajowego w odpowiedniej ilości odbijać i rozdawać szkołom koronkarskim. Ministerstwo oświaty przychyliło się do tej prośby w zasadzie.

b) Kańczuga. W szkole koronkarskiej w Kańczudze pod kierownictwem p. Magdaleny br. Czechowiczowej było w pierwszym kwartale b. r. 33 uczennic. Ażeby do szkoły koronkarskiej w Kańczudze wprowadzić więcej rozmaitości w wyrobie koronek, postanowiliśmy w jesieni na dwa miesiące sprowadzić pannę Stelzer z Zakopanego do Kańczugi.

Kursa robót kobiecych. Wydział krajowy subwencyonuje nadal kursa robót kobiecych z dziedziny przemysłu artystycznego łącznie z nauką koszykarstwa przy c. k. Seminaryum żeńskiem w Krakowie i podniósł dotychczasową subwencyę z 500 złr. na 600 złr. rocznie, zostawiając dyrekcyi zakładu swobodę rozporządzania tym funduszem na utrzymanie pojedyńczych kursów robót kobiecych według uznania. Uchwałą z dnia 18 października 1883 przekazał Wysoki Sejm petycyę gminy miasta Krakowa o subwencyonowanie kursów praktycznych robót ręcznych i nauk handlowych dla kobiet, Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia z funduszów przeznaczonych na cele rękodzielnictwa. Wydział krajowy zaasygnował jednorazowy zasiłek w kwocie 500 złr. na ręce pana prezydenta miasta Krakowa.

Projekt szkoły garncarskiej w Alwerni. Na wniosek kuratoryi dla spraw przemysłu domowego i drobnego zajął się Wydział krajowy sprawą założenia szkoły garncarskiej w Alwerni. Przygotowany jest statut, który tylko w niewielu szczegółach odbiega od statutu dla szkoły w Kołomyi, plan nauki, nieco ciaśniejszego zakresu niż tenże dla szkoły w Kołomyi, oraz instrukcya szkolna, preliminarz kosztów założenia i budżet utrzymania szkoły. Dotąd jednak kwestya konkurencyi czynników miejscowych i zapewnienia udziału powiatu, gmin garncarskich, nie została załatwioną.

Stypendya.

Ministerstwo skarbu nadało krajowi sześć stypendyów: 1) dla dwóch uczennic centralnego kursu koronkarstwa w Wiedniu (roboty koronkarskie lub szycie), aż do zupełnego wykształcenia w tym zakładzie, po 25 złr. wal. austr. miesięcznie; 2) jedno stypendyum dla uczęszczania do szkoły tkackiej w Policka (czeski język wykładowy); 3) jedno stypendyum dla uczęszczania do szkoły fachowej ślusarstwa w Koeniggraetz (czeski język wykładowy); 4) jedno stypendyum dla uczęszczania do szkoły fachowej dla przemysłu garncarskiego w Znaim (język wykładowy niemiecki), a wreszcie 5) jedno stypendyum dla uczęszczania do szkoły fachowej dla przemysłu drzewnego w Wołoskim Międzyrzeczu (czeski język wykładowy). Stypendya od 2 do 5 wynoszą po 20 złr. miesięcznie i przeznaczone są na cały czas trwania nauki w odnośnej szkole.

Stypendyści z funduszu krajowego: 1) Fryderyk Lachner, inżynier kształcący się na dekoratora naczyń glinianych. 2) Edmund Krzen, inżynier-chemik, kształcący się w chemiczno-technicznej stacyi doświadczalnej w Wiednin w technologii keramicznej. Doświadczenia czynione przez pana Krzena z glinami galicyjskiemi, doprowadziły już do bardzo ważnych dla przemysłu keramicznego w Galicyi spostrzeżeń i odkryć. Świeżo ogłoszony wynalazek jego bezpośredniego wypalania glazurowanej surówki, zjednał mu już rozgłos w świecie technicznym. Kraj zyskuje w nim wszechstronnie wykształconego chemika dla przemysłu keramicznego, dla wyrobu wapna i cementu. 3) Wiktor Drzymuchowski, inżynier kształcący się przy pomocy stypendyum krajowego w blicharstwie, farbiarstwie i apreturze w technologicznem Muzeum przemysłowem w Wiedniu. Stypendystami krajowymi w technologicznem Muzeum przemysłowem w Wiedniu byli nadto: 4) Henryk Żaak, 5) Józef Tatar recte Papierz, 6) Stanisław Ustupski dla nauki stolarstwa i snycerstwa. Nadto na naukę stolarstwa w temże muzeum otrzymał: 7) Karol Hornung jednorazowy zasiłek. W zawodzie mechanicznym kształci się stypendysta krajowy 8) Józef Piotr Accord, w fabryce maszyn w Breitensee pod Wiedniem. Były stypendysta z funduszu wystawy krajowej lwowskiej, Józef Szulakiewicz, ślusarz i kowal bawiący w Remscheid. W zawodzie tkackim kształci się stypendysta krajowy 10) Marcin Brzęk z Błażowej od r. 1882/3 w szkole tkackiej w Policka. W zawodzie garbarskim kształci się stypendysta krajowy 11) Aleksander Pawlikowski ze Starego Sącza za granicą, obecnie w Cieszynie. Jednorazowy zasiłek na kształcenie się w białoskórnictwie za granicą otrzymał 12) Józef Gromko w Warszawie. Na naukę ręcznych robót kobiecych w Reutlingen w Wirtembergii otrzymała 13) Julia Stahlbergerówna, kandydatka stanu nauczycielskiego z Krakowa. Na fachowe wykształcenie się w rysownictwie otrzymała 14) Helena Ziętkiewiczówna stypendyum dla kształcenia się przy szkole rysunkowej w Krakowie. Jak w latach poprzednich, wspierał Wydział krajowy i w tym roku stypendyami ubogich uczniów w szkole snycerstwa w Zakopanem a mianowicie 15) Józefa Buchsa, 16) Franciszka Zajdla, 17) Jana Giralta, 18) Michała Chaszczewicza, 19) Aleksandra Magierę, 20) Romana Terczkę; 21—23 na naukę tkactwa w warsztacie naukowym w Kossowie wyznaczył Wydział krajowy stypendyum dla trzech tkaczy z Jaryczowa. 24, 25) na naukę koszykarstwa w szkole koszykarskiej w Jarosławiu wyznaczył Wydział krajowy dla dwóch uczniów z Porąbki w powiecie Bialskim, gdzie był zaprowadzony przemysł koszykarki a później upadł, dwa stypendya.

Przegląd polityczny.

Kraków, 6 października

Dniew Warszawski w sobotnim numerze podając wyjątki z *Litowskich eparchialnych wiadomości* o wizycie metropolity Platona w kościele korystyszowskim wspomina, że 40 lat temu, gdy Platon był jeszcze archimandrytą (prałatem) w Wilnie i Kownie, Polacy-katolicy otaczali go wielkim szacunkiem i miłością za dobrodziejstwa, jakie im wyświadczał. W roku 1843 marszałek szlachty wileńskiej i biskup Cywinski dawali na cześć jego objady, biskup Żylinski zostawał z nim w stosunkach zażyłych. Zaś „znakomity arcypasterz, który na nowo złączył unitów z prawosławiem, metropolita Józef Siemaszko postępował sobie wówczas tak, jak dziś zaznaczył swą działalność metropolita Platon, będący, jak wiadomo, przy Siemaszce pierwszym prawosławnym wikaryuszem w Wilnie“. Sowietnik Szczebalskij potrafił dokładnie ocenić zasługi korystyszowskiego proboszcza, wskazując mu dość wyraźnie, że może odegrać taką rolę przy Platonie, jak Platon niegdyś przy Siemaszce.

Delegacye wspólne zostały zwołane na 27 b. m. Sejm galicyjski przeto będzie mógł obradować najdłużej do dnia 22 b. m.

Wiener Ztg ogłasza nominacyę członków Rady kolejowej z Galicyi i Bukowiny. Zamianowani zostali pp. Emil Baruch, Juliusz Epstein, Alfred Hausner, Edward Simon, Władysław Struszkiewicz i Henryk Popper z Czerniowiec. Zastępcami członków mianowano: Maksymiliana Epsteina ze Lwowa, posła Ottona Hausnera, Izaaka Holzera z Rzeszowa, Feliksa Lorda, dr. Stanisława Niedzielskiego, Wiktora Świterskiego, a z Czerniowiec kupca Langenhana i Jakóba Szymonowicza.

Do *Pol. Corr.* donoszą, że w kołach rządowych mają się zastanawiać nad tem, czy wobec nowej ordynacyi wyborczej dla Izb handlowo-przemysłowych, wybory uzupełniające, przypadające do niektórych z nich, w jesieni r. b. mogą się odbyć. Rząd skłania się do tego, aby z wyjątkiem Izby handlowo-przemysłowej w Pradze, która się już ukonstytuowała na podstawie nowej ordynacyi wyborczej i Izby handlowo-przemysłowej w Tryeście, której nowa ustawa nie obowiązuje, wszystkie inne rozwiązać i nowe wybory dla nowego zorganizowania się ich rozpisać. Postanowienie to ma się odnosić i do takich Izb, które, jak lwowska i krakowska, uskuteczniły już wybory uzupełniające na podstawie nowej ordynacyi.

Fremdenblatt donosi, iż Rada państwa na najbliższej sesyi będzie miała sposobność zająć się ponownie sprawą inspektorów przemysłowych, dotychczasowe bowiem doświadczenia pouczyły, że tak ze względu na przekazany zakres działania, jak i wielką ilość fakryk, liczba inspektorów jest za małą, wskutek czego rząd zamierza domagać się odpowiedniego powiększenia posad inspektorów przemysłowych.

W dzienniku *Italie* spotykamy się z zawiadomieniem, że rząd pruski przez pełnomocnika swego Schloezera przedłożył kuryi rzymskiej nowe propozycye, według których życzenia papieża względem przyznania wolności kształcenia kleru katolickiego w państwie, zostaną uwzględnione pod warunkiem, aby Watykan uczynił zadość tylekrotnie objawianemu żądaniu pruskiego dworu i zamianować zechciał tytularnych arcybiskupów dla dyecezyi kolońskiej i gnieznieńsko-poznańskiej. *Germania* niebardzo jednak chce wierzyć zamieszczonej w *Italii* wiadomości. Nazywa dziennik ten nieprzyjaznym dla katolików i podającym zazwyczaj niezgodne z prawdą doniesienia kół watykańskich. „Wreszcie — powiada — wiadomość ta pojawia się przed samymi niemal wyborami, zkąd łatwo można przypuścić, iż inspirowaną jest przez tych, którym chodzi o zjednanie sobie na czas kampanii wyborczej katolików, aby ich potem mogli po dawnemu gnębić.

Oskarżenie przeciw rewolucyoniście Deutschowi, spólnikowi Stefanowicza w sprawie buntowania chłopów czehryńskich r. 1877, oskarża go nie o zbrodnię stanu, ale o morderstwo popełnione na dawniejszym towarzyszu Gorynowiczu. Proces traci przez to charakter polityczny i odbędzie się przy drzwiach otwartych w sądzie wojskowym w Odessie.

Dnia 1 b. m. urządzili Alzatczycy w Paryżu zamieszkali wielki polityczny bankiet w celu zamanifestowania swej siły jako jednego ze związków patryotycznych, które pod opieką ligi patryotów rozwijają się bardzo pomyślnie we Francyi. Nie wykluczono też z programu objawienia swego wstrętu do polityki prezydenta gabinetu Ferryego, który z powodu zarzucanych mu związków z Niemcami od jakiegoś czasu bardzo wiele w opinii narodu utracił. Wyrazem niezadowolenia i niechęci ze zbliżenia się Francyi do cesarstwa niemieckiego była piorunująca mowa, jaką podczas uczty znany poeta odwetu Paweł Deroulède przeciwko Ferryemu wypowiedział. Mowę tę pełną śmiałych, lecz często przesadnych zwrotów, powtórzyły szowinistyczne dzienniki paryskie.

Minister spraw wewnętrznych Waldeck Rousseau, codziennie przyjmuje prefektów z różnych w celu stron Francyi powzięcia od nich wiadomości co do usposobienia ludności dla rządu przy zbliżających się uzupełniających wyborach. Dotąd jednak wszystkie niemal sprawozdania wypadają gorzej, aniżeli się gabinet tego spodziewał. Stanowisko deputowanych względem swoich wyborców bardzo jest naprężone. W wielu okręgach głośno mówią nietylko o stawianiu nowych kandydatów, ale nawet żądają zmiany systemu głosowania. Najdrażliwszym punktem, około którego powstają wszelkie trudności porozumienia między rządem a narodem, jest fatalny stan gospodarstwa krajowego. Handel i przemysł w smutnym jest stanie. Wiele mianowicie gałęzi wielkiego przemysłu jak n. p. przemysł żelazny i jedwabniczy zupełnie podupadły; nie lepiej rzecz się ma z zbytkownymi wyrobami paryskimi. Również gorzko narzekają wieśniacy. Wprawdzie żniwa bardzo pięknie wypadły, lecz cena zboża niższa jest dziś, niż przed 30 laty — podczas gdy wydatki na prowadzenie rolnego gospodarstwa i podatki wzrosły niesłychanie.

Niepomyślne wiadomości z Tonkinu, podawane przez prasę angielską, potwierdza obecnie urzędowa prasa paryska, która w chęci osłabienia przykrego wrażenia opisuje zajście ostatnie nader krótko i niedokładnie. Pewnem jest atoli, że pierwsze spotkanie się Francuzów z wojskami chińskiemi po ponownem zawiązaniu walki wypadło na niekorzyść republiki. Trzy mianowicie okręta działowe, wysłane przez admirała Courbeta w celu zbadania rzeki Lochnan, napadnięte zostały przez oddziały regularnej armii chińskiej, przyczem wszczęto walkę, w której padło przeszło 30 żołnierzy francuskich. Porażka ta ważną jest przedewszystkiem z tego względu, że brzegi rzeki Lochnan obsadzone chińskiemi wojskami nie zostały oczyszczone, a tem samem dalsze jakiekolwiek zamiary opanowania tej arteryi, prowadzącej w głąb niezdobytych dotąd prowincyj, muszą być zupełnie zaniechane. Słusznie więc piszą z Berlina do *Hamburger Corresp.*, że wszelkie pogłoski o wznowionych rokowaniach z Chinami przez br. Courcela i ambasadora niemieckiego w Pekinie, są zupełnie fałszywe.

Oprócz dawno zapowiedzianego już wniosku utworzenia armii kolonialnej przedłożył minister wojny p. Campenon na ostatniem posiedzeniu Rady francuskich ministrów nowy projekt względem przekształcenia zarządu wojsk wyłącznie do Algieru przeznaczonych. W razie przyjęcia przez Izby tych wniosków trzeba będzie wstawić w budżet nowych 10 milionów.

Sprawy sądowe.

Skrytobójcze morderstwo w Lutczy.

***Kraków**, 4 października.*

(Ciąg dalszy.)

Popołudniowa rozprawa rozpoczęła się od przesłuchania ks. Jakóba Drzewickigo, proboszcza z Lutczy. Twierdził on, iż ogólnie we wsi mówiono, że Franciszka Muich, przebywała w domu Mojżesza Rittera i że nawet ma utrzymywać stosunki miłosne z tymże. Świadek wskazuje Maryannę Bil, jako tę osobę, która mu o tych niemoralnych stosunkach donosiła. Raz mówiła te słowa: „Źle się tam zawodzi między Franką a Ritterem, bo mówią, iż jest w skutek niego w odmiennym stanie. Ks. Jakób Drzewicki dowodził, jako Franciszka Mnich nie w innym, jak w dniu 4 grudnia 1881 r. po raz ostatni żywą była widzianą. Zeznania te oparł świadek ten, podobno na badaniach przez siebie uskutecznionych. Następnym świadkiem był ks. Jan Drzewicki. Podał, że gdy żandarmi M. Stochlińskiego do podwójciego Łukasika przyprowadzili, drżał on cały i pierwszego dnia, do niczego się przyznać nie chciał. Dopiero w dniu następnym, gdy go ponownie żandarmi do podwójciego przyprowadzili a był naówczas już zupełnie spokojnym, zagadniony, czy się w sądzie przyznał, zeznał, że się w zupełności tamże przyznał, a przed świadkiem tym opowiedział całe zajście, w jaki sposób Fr. Mnich przez niego przy współdziale Ritterów zamordowaną została. Z pierwszą wiosną po rozejściu się pogłoski, że Franciszka Mnich zaginęła, i że ma być gdzieś w rzece, zarządzić miał świadek ten przez urząd gminny poszukiwania w rzece Stobniczce lecz — bez skutku. Świadek spotkał Rittera w polu a zapytawszy go, otrzymał odpdwiedź, iż o France nic nie wie. Aby Stochliński przy aresztowaniu, gdy się u podwójciego znajdował, był bitym lub miał jakie znaki z pobicia pochodzące, tego świadek zupełnie nie spostrzegł, a nawet powiedział do niego te słowa: „Widzisz teraz masz sumienie spokojniejsze“.

Wójtem w gminie Lutczy w czasie zaginięcia zwłok był świadek następny Tomasz Świnnicki. Deponuje on, iż przyniósł do niego Stochliński wezwania z sądu powiatowego w Strzyżowie, a zapytany, co słychać nowego, odrzekł: „Franka przyznała się przed Bailą, że jest w stanie błogosławionym od Mośka. Baila opowiedziała to matce swej a ta Mośkowi, z tego powodu dwa tygodnie „banowały“ i potem Frankę zabiły“. Podwójcim w Lutczy był równocześnie świadek Stanisław Łukaszek. Podaje on, iż i przed nim Stochliński, nim się przed ks. Janem Drzewickim przyznał opowiedział szczegółowo, jakie w sądzie poczynił zeznania. Na pytanie tego świadka, co Mosiek Stochlińskiemu dał za to, odrzekł tenże, iż 50 złr. Stochliński dodał, że Mośko idąc za Franką i żoną do piwnicy, wziął ze sobą nóż ze stołu. Łukaszek był ze Stochlińskim w urzędzie podatkowym i widział, jak ostatni płacąc podatki miał w pugilaresie kilka 10-cio reńskowych banknotów. Świadkowi i wójtowi było to dziwnym tak, że wójt powiedział, że się Stochliński gdzieś dobrze obładować musiał, a Mojżesz Ritter miał dodać te słowa: „To się tak w Rymanowie na jarmarku obładował“. Wobec następnego świadka Jana Łukasika miało nastąpić przyznanie Stochlińskiego w obec ks.

Drzewickiego. Zeznania poprzedniego świadka potwierdził świadek Franciszek Pitera. W adwencie r. 1881 woził świadek Ignacy Bara drzewo dla Stochlińskiego, które tenże zakupił, za kwotę 2½ złr. Widział on naówczas u Stochlińskiego więcej pieniędzy, przyczem sobie myślał, że wszystkie te pieniądze muszą pochodzić z jakiej kradzieży przez Stochlińskiego dokonanej. W obec czterech sióstr Maryanny, Franciszki, Salomei i Anny Łukasik tudzież w obec Katarzyny Radomskiej, które wszystkie między sobą w zeznaniach się zgadzały, miał powiedzieć Leib Felber w czasie tym, gdy zwłoki Franciszki Mnich jeszcze odszukane nie zostały te słowa: „Franka już nie żyje". Wszyscy powyżsi świadkowie zdziwieni tą odpowiedzią Felbera, pytali się go skąd on może to tak na pewne twierdzić, na co Felber się zarumienił, i nie dawszy żadnej odpowiedzi odszedł.

Kraków, 6 października.

Z powodu nieszczęścia rodzinnego, jakie dotknęło dra Lesława Borońskiego, w zastępstwie jego w dniu dzisiejszym bronić będzie Marcelego Stochlińskiego adwokat dr. Kapiszewski. Z grupy ośmnastu świadków zawezwanych na dzień dzisiejszy przesłuchał przewodniczący Jędrzeja Nostera. O zamordowanej świadek podaje, że ją znał dobrze i że nikomu nie przeszkadzała ona. Była to dziewka bardzo spokojna. W rozmowie miał świadkowi tenże mówić Ritter, że Jan Bil miał sznurek na szyi, i cisnął ją na wodę. W zapusty roku 1882 spotkał się znowu świadek z Mojżeszem Ritterem, a gdy rozmawiali nadeszła Gitla Ritter i powtórzyła powyższe słowa użyte przez Mojżesza Rittera, dodawszy następujące słowa: „Ludzie mówią, że żydzi Frankę zarżnęli i krew na mace dali". Na uwagę tę miał świadek odpowiedzieć Gitli Ritter:

Zawsze wy będziecie w biedzie, bo Franka od Bila wyszła w niedzielę i potem do was poszła po mleko i więcej już jej nie widziano". Marcelego Stochlińskiego spotkał Jędrzej Noster w drodze na jarmark do Rymanowa w dniu św. Andrzeja 1881 roku, a naówczas żyła jeszcze Franciszka Mnich. Następny świadek Anna Gaborska zeznaje stanowczo, że Franciszka zginęła w drugą niedzielę adwentu, bo to wie według jarmarku w Rymanowie, który na św. Jędrzeja przypada. Stwierdza ona, że będąc raz u Moska, widziała go bardzo smutnego i że narzekał on, że córkę nie bardzo dobrze wydał za mąż. Przed mężem tego świadka mówiła Gitla Ritterowa, nim zwłoki Franciszki Mnich odkryto, te słowa: „Gdybyście raz Frankę znaleźli w krzakach, tobyście się przestraszyli, bo to była duża dziewka". Baila Ritter mówiła przed świadkiem tym, że Franka na jej weselu nie będzie, bo już nie żyje, ona lubiła chodzić na tarnki do krzaków i może ją tam gady zjadły.

Gitla Ritterowa mówiła do niej, aby razem z nią poszła przypatrzeć się znalezionej w paryi Francę, ona nie chciała, lecz w końcu dała się namówić i poszła. Kiedy wracała z powrotem z Ritterową, mówiła do niej, że zamordowaną może szlag trafił, bo ona była słabowitą w ostatniej chwili, Ritterowa zaś na to odparła, że ludzie będą teraz mówić, że ją żydzi zarżnęli, bo u nas największej przebywała. Podczas tej rozmowy szły za niemi Salomea Stochlińska i Agata Mandelina, ale czy one te słowa słyszały tego świadek ten nie potwierdza. Przed następnym świadkiem Katarzyną z Gaborskich Słoninową miała mówić Baila Ritter: „Krzątaj się z tą koszulą, bo będzie wesele". „Franka bardzo się cieszyła mojem weselem, ale już nie będzie na niem". Mówiła zaś Bajli, że jak Franka się dowie, to przyjdzie, bo musiała gdzieś iść w krzaki i tam ją gady zjadły. Do ojca świadka tego zaś mówiła Baila Ritter: „Gdybyście spotkali gdzieś Frankę w krzakach tobyście się przestraszyli, a gdy tenże jej powiedział, coby ona tam robiła, to Bajla odpowiedziała, „To może będzie w krzakach Swinnickiego"; wtedy się dziwnie roześmiała, aż świadka mrowie przeszły. Dalszy świadek Jan Szopa opowiada, że Ritter się go pytał, czy już kiedy o takim wypadku słyszał, żeby żyd dziewkę katoliczkę zhańbił i żeby z nią tak zrobił, jak w tym wypadku się stało. Na to odpowiedział mu tenże dwa wypadki podobne, które dawniej się wydarzyły w Krośnie i w Błażowej.

(C. d. n.).

†

Dr. Franciszek Boroński,

weteran z 1831 roku, emerytowany radca sądu apelacyjnego w Krakowie, radca dworu, członek Akademii Umiejętności, Arcybractwa miłosierdzia, Towarzystwa dobroczynności i t. d. zmarł wczoraj w Krakowie po długiej i ciężkiej chorobie 72 roku życia.

Zmarły był mężem prawym, szlachetnym, światłym, a przedewszystkiem wiernym synem Ojczyzny. Jako patryota, dzielny, znakomity jurysta, bezstronny sędzia, z głębokiej wiedzy ceniony, w dawnych rządowych sferach, nie mógł ś. p. Franciszek cieszyć się względami i uznaniem. Kiedy w latach 1863 i 1864, jako radca sądu krajowego we Lwowie, miał sobie polecone sądzenie rodaków za udział w ruchu narodowym, oświadczył on kategorycznie, iż sądzić nie może i nie powinien tych, z którymi sercem i myślą bierze udział w walce o niepodległość Ojczyzny. Oświadczenie to było powodem licznych przykrości, jakich zmarły doznawał od całego biurokratycznego aparatu, który jak wiadomo zdołał wówczas uzyskać postanowienie, ażeby powstańców bito kijami. Przymioty umysłu i serca zmarłego, nieskazitelność charakteru i owa godna naśladowania odwaga, z jaką przez życie całe umiał godzić stanowisko urzędnika z obowiązkami Polaka patryoty, zjednały mu powszechną cześć i miłość; strata jego jest bowiem bolesną dla całej Polski, która traci w nim jednego z najlepszych swych synów. W naszym kraju wieść o śmierci ś. p. Franciszka zasmuci wszystkich, którzy rzetelność chociaż nie górną zasługę umieją cenić i przenosić nad rozgłos nabyty wypadkowo w zmiennych kolejach życia.

Po rodzinie zmarłego największą niezawodnie poniósł stratę świat urzędniczy, który nie pobędzie zapewne znajdzie tak szczerego, światłego a serdecznego kolegę i zwierzchnika, umiejącego rozsiewać wszędzie zgodę i miłość i z taką godnością łączyć stanowisko urzędnika z obowiązkami obywatela-Polaka. Pod wrażeniem smutku w kilku tych słowach czci dla zmarłego — nie wspominamy obecnie o licznych jego pracach, któremi zdobył sobie uznanie i stanowisko w sferach naukowych.

Cześć pamięci zacnego człowieka i zasłużonego obywatela patryoty!

Kronika.

Kraków, 6 października

P. Michał Bałucki zaprasza członków komisyi organizacyjnej „Sokoła" na posiedzenie w sprawie statutu, odbyć się mające 8 b. m. o 6 po południu.

Koledzy Michała Bałuckiego z 8 klasy gimnazyum (1857 r.) urządzają koleżeński zjazd w Krakowie. Celem zjazdu jest, zbliżenie się wzajemne po 27 latach rozłączenia się, oraz obchód jubileuszu 25-letniej działalności literackiej kolegi Michała Bałuckiego. Zebranie odbędzie się 11 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Drezdeńskim, gdzie koledzy wręczą jubilatowi album ze swych fotografii, a następnie zasiądą do wspólnej uczty. Z 61 kolegów, którzy ukończyli 8 klasę gimnazyum św. Anny w Krakowie, zmarło 16 (dwóch poległo w r. 1863) niewiadomych z pobytu i zawodu jest 9. Między wiadomymi 36 kolegami jest księży 4, profesorów uniwersytetu 2, szkół średnich 5, lekarzy 6, urzędników 7, adwokatów 4, notaryuszów 2, literatów 3, obywateli ziemskich 3. Co do pobytu: 33 przebywa w Galicyi, w Warszawie, w Wiedniu, Gracu po jednym.

Wszystko powyższe otrzymujemy od jednego z kolegów p. Bałuckiego; tu zauważyć musimy, iż podjęcie myśli tego zjazdu i z takiej okazyi, przynosi zaszczyt inicyatorom i jest dowodem, iż mimo wszelkich frazesów quasi-postępowców, iż koleżeństwo ze szkolnej ławy przestało dawno być łącznikiem w dalszych kolejach życia, koledzy p. Bałuckiego składają wymowny dowód, iż jeszcze na szczęście tak nie jest. Pomiędzy objawami rzeczywistej czci, na jaką 25-letnią pracą powszechnie zasłużył sobie ju bilat, sądzimy, iż uznanie i dowody pamięci ze strony kolegów, z którymi blisko 30 lat temu wspólnie żył i myślał, będą dla niego jednemi z najprzyjemniejszych. Dlatego powtarzamy, pomysł zjazdu jest godnym wysokiego uznania.

Zgon ś. p. Antoniny z Sobolewskich Kossakowej wdowy po ś. p. Michale Kossaku radcy sądu kraj. karnego, która jak zaznaczyliśmy zmarła w piątek we Lwowie w 84 roku życia, dotyka boleśnie syna zmarłej, znakomitego artystę p. Juliusza Kossaka. Szanowny prezes Koła artyst-literackiego odbiera z wielu stron wyrazy szczerego współczucia.

Minister Dunajewski przejechał dziś rano przez Kraków do Lwowa.

P. Alfred Daun wykonawca stojącej na plantacyach kosztem dra Jordana „Lilli Wenedy" wyjechał do Wiednia dla dalszego kształcenia się w zawodzie.

Ślub. W kościele OO. Karmelitów odbył się wczoraj ślub p. Jana Emila Recka, urzędnika filii austr. węg. banku z p. Giełdanewską, córką ś. p. starosty bocheńskiego.

Zaćmienie. Przypadające w sobotę wieczorem całkowite zaćmienie księżyca, widzialnem było dla mieszkańców naszego grodu przedstawiając bardzo świetne i ciekawe zjawisko. Z początku można się było obawiać, że chmury zasłaniające księżyc nie dozwolą nic widzieć, jednakże na pociechę ciekawych nasunęły się one przed samem rozpoczęciem zaćmienia i srebrna tarcz pełnego prawie księżyca zajaśniała na czystym błękicie, pozwalając śledzić jak najdokładniej wszystkie fazy fenomenu. Najciekawszy widok przedstawiał księżyc gdy cień pokrywał już całą prawie tarczę zostawiając wązki brzeżek, który przemieniał się zwolna jakoby w promienną gwiazdę zmniejszającą się coraz i nareszcie niknącą zupełnie w błękicie.

Uroczystość Matki Boskiej Różańcowej, jak zwykle, tak i w tym roku ściągnęła wczoraj do miasta niezmiernie liczne tłumy ludu wiejskiego. Uczestniczył on nabożnie w procesyi, która popołudniu wyszła z kościoła OO. Dominikanów i okrążyła Rynek, zatrzymując się przed ustawionemi u myślnie ołtarzami.

Nowa zapowiedź koncertowa przybywa ze strony sióstr pp. Bulewskich, które wkrótce dadzą się słyszeć w Krakowie z grą na skrzypcach i fortepianie.

Z teatru. W sobotę odegrano po raz pierwszy komedyę Mosera p. t.: „Reif z Reiflingen", która jest dalszym ciągiem znanej i cieszącej się powodzeniem „Wojny podczas pokoju". W kontynuacyi tej autor czyni jednak niespodziankę, gdyż fabułę całą zawiązaną w „Wojnie" wśród świata wojskowego, przenosi na grunt obywatelski i ex-wojskowych przedstawia jako bürgerów sympatycznych chociaż nie pozbawionych gatunkowej niemieckiej ciężkości. Zmuszeni dla braku miejsca, odłożyć sprawozdanie obszerniejsze do jutra, tu podnosimy, iż sztuka w ogóle odegraną była bardzo dobrze; a największe miał powodzenie grający tytułową rolę p. Arwin.

Wczoraj dla tak zwanej niedzielnej publiczności, z humorem i werwą odegrano „Hultajską trójkę". Głośne objawy zadowolenia wywoływali krawiec p. Solski i szewc p. Feldman, który po powrocie na krakowską scenę złożył dobrem oddaniem tej roli dowód, iż w wędrówkach po prowincyi czasu nie stracił.

Zapiski policyjne. Aresztowano: Seliga Rosenberga i Mojżesza Reinkrauta za kradzież przez włamanie się do mieszkania i Mislę Reinkrautową za uczestnictwo w tej kradzieży; Stolarczyka Józefa za kradzież zboża swemu służbodawcy; Orzechowską Jadwigę za podejrzane posiadanie obrazków; Czajczykową Annę za kradzież chustki; Taraskę Jana za kradzież parasola; Kasparka Teofila i Jana Knasia znanych złodziei kieszonkowych za kradzież rzeczy i pieniędzy z kieszeni podczas procesyi dominikańskiej; 17 osób za pijaństwo, 33 za włóczęgostwo brak utrzymania i przytułku.

Podgórz, 4 października. Wczoraj ukonstytuowała się nowo wybrana Rada gminna w mieście Podgórzu. Wybrano jednomyślnie burmistrzem po raz czwarty p. Floryana Nowackiego. Zastępcą burmistrza wybrany został ponownie starszy inżynier p. Emil Serkowski, asesorami wybrani z grona Rady panowie: Gustaw Baruch, Franciszek Rehman, Władysław Markwiczyński i Jan Berger.

Liszki, 4 października. Dziś odbył się tu pogrzeb śp. Jana Kałuskiego, nauczyciela ludowego w Rącznej, którego życie pełne niewynagrodzonej ofiary zasługuje na kilka słów wspomnienia. Młodym chłopcem, w smutnej pamięci 1846 roku, został na rozkaz ówczesnego tarnowskiego starosty Breidla porwany z VI klasy gimnazyalnej i ubrany mówiąc ówczesnym stylem w kamasze. W wojsku mimo wykształcenia prosty żołnierz, jako *politisch verdächtig* znosząc niezliczone szykany i maltretacye, dosłużył się przez długie lat 10 zaledwie stopnia kaprala. Dopiero w bitwie pod Solferynem mianowany został porucznikiem a następnie nadporucznikiem

Nie długo się cieszył tak krwawo zdobytem stanowiskiem. Nadszedł rok 1863 a śp. J. Kałuski, w którym lat tyle ciężkiej i dodajmy ówczesnej służby wojskowej, zabijającej nietylko wszelkie uczucie patryotyzmu, ale wprost ducha, nie wytępiły miłości ojczyzny — porzuca wszystko i spieszy za kordon, by stanąć w szeregach walczącej za wolność braci.

Moskiewskie kule oszczędziły mu życia, z upadkiem więc powstania wraca pozbawiony wszelkich środków utrzymania, poraniony, chory, by się ukryć w domu przyjaciela p. Skirlińskiego w Liszkach.

Za jego to radą i pomocą otrzymał skromną posadę nauczyciela ludowego w Rącznej, na której do śmierci pracował.

Umarł nagle d. 2 b. m. w domu p. Skirlińskiego w Śmierdzącej, dokąd czując się zupełnie zdrowym przed paru godzinami z Rącznej piechotą przyszedł. Śmierć lekka była mu jedyną nagrodą za życie pełne bolu i trudów.

Pogrzeb jego był wymownym dowodem jaką sympatyą się cieszył, zarówno u ludu licznie zgromadzonego na cmentarzu, jak równie miejscowej inteligencyi i nauczycieli okolicznych, którzy wszyscy na oddanie ostatniej przysługi towarzyszowi do Liszek przybyli. Mowa wypowiedziana nad grobem w imieniu kolegów przez p. nauczyciela ze Zwierzyńca do łez obecnych wzruszyła.

Ziemia zakryła znowu jednę ofiarę wielkiej miłości, niechaj dobremu synowi lekką będzie.

Kradzież listów. Abraham Biederman 14 lat liczący, z Podgórza, został wczoraj przez podoficera policyjnego przy wyciąganiu listów z skrzynki pocztowej na Kazimierzu przytrzymanym

Utonięcie. Wczoraj rano wyciągnięto z Wisły w pobliżu przewozu zwłoki Franciszka Krzywdzińskiego wyrobnika masarskiego ze Zwierzyńca, który prowadząc w sobotę krowę do Zakrzówka przez Wisłę utonął. Krowa zdołała przeprawić się na brzeg.

Nietylko po niemiecku drukowane rachunki i blankiety posiada firma p. Jana Goetza w Okocimie; przekonywają nas o tem druki nadesłane w skutek wzmianki w kronice p. t. „Germanizacya". Z przyjemnością to notujemy; zwracając uwagę, iż rachunek niemiecki, który posiadamy, określa miejsce gdzie go pisano: „Krakau, a datę 31/8 b. r."

Składki. Na pomnik Mickiewicza złożył do rąk prezydenta miasta p. G. Kohn kwotę 5 złr. 50 ct. jako część dochodu czystego uzyskanego ze sprzedaży swego tłómaczenia na język niemiecki niektórych dzieł Adama. Kwotę tę umieszczono na książeczkę kasy oszczędności.

Sprawozdanie z czynności „Macierzy polskiej"

w drugim roku jej istnienia.

(Dalszy ciąg.)

Z kolei przechodzimy do czynności, które zajmowały uwagę naszą na posiedzeniach „Macierzy polskiej." Posiedzeń takich w ciągu ubiegłego okresu było 19, na których rozpatrzyliśmy i ocenili przeszło 50 rękopisów, z których wszakże tylko piąta część, bo 11, nadawała się do druku; reszta musiała być z różnych przyczyn zwrócona autorom.

Dalsze nasze czynności miały za przedmiot przeprowadzenia uchwał przeszłorocznych, w dniu 7 czerwca odbytego walnego zebrania „Macierzy polskiej" powziętych, a mianowicie przygotowanie do druku „Kalendarza Macierzy" na r. 1885, i założenie czasopisma dla ludu, które pod nazwą *Niedziela* pod opieką i odpowiedzialnością „Macierzy" w roku bieżącym wychodzi.

Konieczną potrzebę pisma takiego czuła Rada wykonawcza już od pierwszej chwili swego działania. Jeżeli jednak nie uczyniła potrzebie tej zadość w roku jeszcze ubiegłym, to pochodziło to ztąd jedynie, że na wprowadzenie w życie takiego wydawnictwa peryodycznego, potrzeba było odrazu znaczniejszego wkładowego grosza, na co skromne jak dotąd fundusze własne „Macierzy" nie pozwalały. Dopiero więc uchwalony przez Wysoki Sejm w październiku r. z. datek 3000 złr. na cele wydawnictwa takiego pisma, umożliwił Radzie „Macierzy" przystąpienie do niezwłocznego uskutecznienia powyższego zamiaru i oparcia go na realnych podstawach.

Zaraz też w listopadzie r. z. powołano na redaktora *Niedzieli* dotychczasowego członka Rady wykonawczej pana Alberta Wilczyńskiego, a po załatwieniu niezbędnych przygotowań wstępnych i formalności, wydano w d. 15 grudnia r. z. numer okazowy tego tygodnika i rozesłano go w 12.000 egzemplarzach za pośrednictwem Rad powiatowych, do wszystkich gmin kraju naszego.

Jakkolwiek to nieco późne pojawienie się i rozesłanie numeru okazowego *Niedzieli* nie mogło oddziałać korzystnie na liczbę pierwszych prenumeratorów, jednakże w pierwszem zaraz półroczu liczba ich doszła cyfry 1169 i na tej wysokości utrzymuje się przez drugie półrocze.

Na powyższą liczbę przedpłacicieli złożyli się:

a)	Prenumeratorowie przeważnie ze stanu włościańskiego	470
b)	Za pośrednictwem delegatów „Macierzy" i księgarni	123
c)	Towarzystwa oświaty we Lwowie, Krakowie, Bochni, Jaśle i Tarnowie	123
d)	19 Rad powiat. dla gmin i szkółek	213
e)	6 znaczniejszych zarządów dóbr	39
f)	Kółka rolnicze	181
	Razem	1149

Dla „Kółek rolniczych" i Towarzystw oświaty", z powodu, że instytucye te rozporządzają bardzo szczupłymi funduszami, zniżano cenę prenumeraty od 10—20 prct. upustu.

W redagowaniu *Niedzieli* trzymano się wytkniętego przez Radę „Macierzy" programu: „stopniowo rozszerzać zakres pożytecznych wiadomości dla ludu wiejskiego; podnosić go coraz wyżej w jego tak rolniczo-zawodowym charakterze, jak i obywatelskim; unikać bezcelowej polemiki i podawania sensacyjnych nowin, a natomiast udzielać zdrowy pokarm nauki i moralności i dążyć konsekwentnie do podniesienia oświaty i materyalnego dobrobytu ludu naszego." (Dok. n.).

Dział ekonomiczny.

Ceny zboża w Czerniowcach. Na d. 1 października za 100 kilogramów notowano: Pszenica nowa 7·00—7·30, pszenica śr. 6·45 do 6·75, pszenica na sierpień-wrzesień 0·00—0·00, żyto nowe 5·85 do 5·95, jęczmień browarny 7.00—7.25, jęczmień na termin 5·50 do 5·80, owies nowy 5·20 do 5·30, owies średni 4·80—5·00, konopiane nasienie 11·60 do 11·80, kukurudza stara 5·65 do 5·75, kukurudza cinquantin 5·90 do 6·00, kukurudza na wrzesień-październik 0·00 do 0·00, kukurudza na czerwiec-wrzesień 0·— do 0·—, kukurudza na maj-czerwiec 5·60 do 5·70, koniczyna —·— do —·—, kopr — — do —·—, spirytus 10.000 litr 28·50 do 29·00, spirytus na październik-grudzień 31·— do —·—.

Ceny produktów na targu wiedeńskim dnia 4 października b. r.

Pszenica. Przy 76 do 78 kilogr. wagi jednego hektolitra za sto kilogr. w miejscu 7·75 do 9·00; na jesień 8·18 do 8·20, na wiosnę 1885 r. 8·57—8·62. Usposobienie stałe.

Żyto. Za 100 kilogram. w miejscu, 7·00 — 8·00; na jesień 7·30—7·35, na wiosnę 1885 r. 7·35—7·40. Usposobienie stałe.

Jęczmień za 100 kilo słowacki 8·00—9·00. Usposobienie spokojne.

Kukurudza. Za 100 kilogr. w miejscu gotowa 6·90—7·10; na wrzesień-październik 6·77—6·82; na maj-czerwiec 1885 r. 6·10—6·15. Usposobienie spokojne.

Owies. Za 100 kilogr. w miejscu 6·60—7·25, na jesień 6·57 — 6·62, na wiosnę 1885 r. 6·70 do 6·76. Usposobienie stałe.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 30·25—30·50. Usposobienie stałe.

Olej lniany. Za 100 kilo 30·00—30·50.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, w miejscu — amerykańska 24·00—24·25; galicyjska 22·50 do 23·00. Usposobienie stałe

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 33·00 — 33·25. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 47·00—48·00. Usposobienie chwiejne.

Łój. Za 100 kilogr. I sorty 43·00—43·50. W tygodniu od 27 września do 3 października.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 36·——40·—, galicyjskie surowe 34·——37·—, czesane 42·——60·—, włoskie, czesane, wyborowe 105·00—120·—. Usposobienie stałe.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski tegoroczny 125·—135·, podmiejski 116·—125, wiejski 105.00 do 115·00. Usposobienie stałe, ceny podnoszą się.

Konicz za 100 kilogr. Styryjski czerwony czyszczony 55·— do 60·, włoski 55·— do 60·—.

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 64·— do 68·—, francuska 78·— do 82·—, węgierska 58·— do 60 złr., czeska biała 74·— do 80·—. Usposobienie chwiejne.

Rzepak za 100 kilogrm. 12·25 do 13·40, banacki 11·50—12·50.

Nafta. Wiedeń. Za 100 ameryk. klgr. na 20 — prc. tary incl. cło 24·00 — 24·25 na dworcu; galicyjska 22·50—23·— gotówką—20 prc. tary incl. podatek—na dworcu; rumuńska w Wiedniu czyszczona 23·00-23·50 gotówką—20 prc. tary incl. podatek—w fabryce; rosyjska 21·50—21·75 w wagonach rezerwoarowych. Usposobienie mdłe. Triest 9·55—9·50 za 50 kilo, na październik-grudzień 9·70.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Lwów, 6 października. (Posiedzenie sejmowe). Na wniosek p. Reya uchwalono 1000 złr. zapomogi dla pogorzelców m. Tarnobrzega. Następują pierwsze czytania złożonych do laski marszałkowskiej wniosków. Wniosek p. Merunowicza o kolei Północnej odesłano do komisyi kolejowej, posła Chrzanowskiego o komisyą krajową dla wód górskich do komisyi powodziowej, p. Wasilewskiego o ustawę służbową i robotniczą do komisyi administracyjnej, p. Żuka Skarszewskiego o szkole w Jasienicy do komisyi szkolnej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w obligach komunalnych, odesłano do Komisyi bankowej. W rozprawie nad budżetem szkolnym p. Madejski, jako referent popiera wnioski komisyi. W szczegółowej rozprawie wnosi p. Męciński obciąć budżet szkolny o 45.000 złr. P. Sapieha żąda odesłania wniosku do komisyi. P. Romanowicz wnosi podnieść budżet o 9.000 złr. na przybory naukowe i biblioteki szkolne. Wniosek ten nie został poparty. Przemawiają dziś pp. Rozwadowski, Stanisław Badeni, Męciński, Sapieha i Czerkawski. Wniosek p. Męcińskiego przyjęto. Posiedzenie odroczone do jutra.

Lwów, 6 października. Ogólne współczucie wywołała nagła śmierć córki prezydenta Smolki powszechnie szanowanej. Zmarła ona nagle skutkiem przypadkowego otrucia.

Wiedeń, 6 października. Referent spraw szkolnych dla Galicyi w ministerstwie oświaty, radca dworu Gniewosz, powrócił z urlopu i rozpoczął napowrót swe czynności.

Wiedeń, 6 października. Ze strony węgierskiej twierdzą, że sztuka podejrzana o zarazę, która padła na preszburskim targu, pochodziła z Bukowiny, jakkolwiek opatrzona była paszportami z Siedmiogrodu.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń 6 października. Dzienniki ogłaszają, iż w sobotę odbędzie się uroczyste założenie kamienia węgielnego pod nowy gmach uniwersytecki, przy czem cesarz będzie obecnym. Wypracowywują obecnie plan uroczystości. Studenci oświadczyli się z chęcią dbania osobiście o utrzymanie porządku.

Wiedeń, 6 października. *Armeeverordnungsblatt* ogłasza następujące zmiany: że Feldmarszałek baron Dumoulin, komendant 14 korpusu został uwolniony ze służby ze względu na słabe zdrowie; w uznaniu wzorowej służby otrzymał krzyż komandorski orderu św. Leopolda z dekoracyą wojenną krzyża rycerskiego. Feldmarszałek baron Teuchert-Kauffmann został mianowany komendantem 14 korpusu i obrony krajowej Tyrolu i Arulanii. Feldmarszałek baron Traur przydzielony do komendy 11 korpusu dostał urlop na własne żądanie. Feldmarszałek Kukuli, komendant 9 dywizyi piechoty został przeznaczony do komendy 11 korpusu. Generał-major Borosini von Hohenstern mianowany został komendantem 9 dyw. piechoty. Urlopowany feldmarszałek Franciszek Strański, został napowrót w stan czynny przeniesiony, jako komendant twierdzy Komorna. Feldmarszałek Gerlich von Gerlichsburg mianowany został komendantem twierdzy Krakowa. Generał major Demal komendantem 12 dywizyi piechoty. Pułkownik Wincenty Snetiwy mianowany został dyrektorem artyleryi 11 korpusu. Feldmarszałek hr. Filip Gruenne został przeniesiony do 19 korpusu. Feldmarszałek zaś baron Ramberg do 27 dywizyi piechoty. Generał major Weigel dyrektor artyleryi do 11 korpusu przeniesiony został. Feldmarszałek von Pauz został przeniesiony z udzieleniem krzyża kawalerskiego orderu św. Leopolda. Generał major Aloizy Pokorny mianowany został komendantem 5 dywizyi piechoty. Pułkownik Galgoczy de Galantha mianowany został komendantem 9 brygady konnicy, zaś pułkownik Goerger von St. Joergen komendantem trzeciego pułku huzarów.

Rzym, 6 października. We Włoszech zachorowało przedwczoraj 213 osób na cholerę, zmarło 114, z tych w Neapolu 49 wypadków choroby, 33 śmierci; w Genui 10 wypadków choroby, 30 śmierci.

Paryż, 6 października. *Agencya Hawasa* donosi z Shanghai. Podług depeszy prywatnej obsadzili Francuzi Tamsui.

Paryż, 6 października. Doniesienia urzędowe ogłaszają, że Courbet obsadził dnia 4 b. m. forty na południowo-wschodniej stronie przystani Kelung, przygotowuje się do posuwania ku Tamsui lub ku kopalniom węgla i usuwa przeszkody dla okrętów wojennych. Baterye Tamsui są zdemontowane.

Londyn, 6 października. *Times* donosi z Pekinu pod d. 4 bm., że Chiny gotowe są przyjąć bezwarunkowo wyrok sądu rozjemczego w sprawie zatargów z Francyą.

Londyn, 6 października. *Observer* donosi z Kairu, że Nubar-basza odpowiedział wczoraj na notę zawierającą protest państwowy objaśniający, że zawieszenie funduszu amortyzacyjnego było niezbędnie koniecznem ze względu na położenie skarbu państwowego.

Kair, 6 października. Odpowiedź Nubara baszy na notę zawierającą protest generalnych konsulów państw została doręczoną. Wolseley przybył w Niedzielę do Wadyhalfa, Northbook zaś uda się wieczorem do Assuan.

Shanghai, 6 października. *Biuro Reutera* donosi pod dniem 5 b. m., że Francuzi obsadzili Kelung a obecnie bombardują Tamsui.

Kurse telegraficzne

Wiedeń d. 6 października 1884.	Dzisiejsze	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	80·95	[illegible]
„ 5% austr. nieopodat.	95·[illegible]0	95·9
„ srebrn.	81·[illegible]	81·[illegible]5
„ złota	[illegible]	103·70
6% Renta złota węg.	122·75	122·75
4% Renta złota węgierska	93·15	93·90
Losy z r. 1860	135·50	135·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego	860·—	859·—
„ kredytowe austr.	[illegible]·80	283·70
Londyn	121·80	121·75
Napoleondor	9·67	9·67
Lombardy	14[illegible]·—	14[illegible]
Losy z r. 1864	171·50	171·50
Akcye Karola Ludwika	269·—	269·75
Akcye Lwow. Czern.	192·—	192·—
Akcye kol. węg. półn. wsch.	165·50	165·50
Obl. Indem. galic.	101·25	101·25
Losy Prem. Węg.	114·25	114·75
Akcye kol. Koss. Bogum.	147·25	147·25
Akc. kol. półn. zach. austr.	176·—	176·—
6% Listy zast. hipot. gal.	101·85	101·85
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	99·50	99·50
Akcye kol. siedmiogrodzkiej	176·—	176·—
Marka	59·75	59·75
Ruble	123·75	123·25
Dukat	5·77	5·77
Usposobienie giełdy: słabe.		
Berlin d. 4 października 1884		
Banknoty austryac.	167·35	167·35
Wiedeń	167·25	167·10
Warszawa	206·40	206·20
Ruble	206·70	206·70
5% Listy zast. król. polsk.	62·10	62·10
4% „ likwidacyjne	56·10	56·10
Akcye Karola Ludwika	113·75	113·[illegible]
„ kredytowe	48·—	482·50

Odpowiedzialny Redaktor: Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: Dr. Lesław Boroński.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Ponieważ p. Leopold Reich, którego nazwisko znajduje się obok naszych na proteście wniesionym przeciw wyborom z pierwszego oddziału drugiego koła wyborczego, oświadczył w *Czasie* że żadnego protestu nie podpisał, **oświadczamy stanowczo**, iż podpis p. Leopolda Reicha umieszczony został na podstawie z jego wiadomością i przez osobę prawnie do tego przez p. Leopolda Reicha upoważnioną. Ani ta osoba, ani p. Leopold Reich zaprzeczyć naszemu oświadczeniu nie mogą.

Kraków, 6 października 1884. 1057

Władysław Wojczyński. *Jan Janiga.*

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA pod firmą: ZOFIA IWANICKA W KRAKOWIE

(Rynek, Pałac Spiski)



poleca Szanownej P. T. Publiczności **MASZYNY DO SZYCIA** znanej z doskonałości wyrobu

fabryki: Frister & Rossmann, towarzystwa akcyjnego w Berlinie.

Na każdą maszynę z mojego składu daje się **5**-letnią gwarancję. Zapłata gotówką, ratami miesięcznemi lub tygodniowemi po **1** złr., według umowy.

Oprócz zwykłych maszyn do szycia poleca się także **maszyny do robienia pończoch, aparat do robienia dziurek**, wyrabiający **60** dziurek w godzinie, oraz **maszyny do marszczenia falban.** Maszyna taka marszczy do **300** łokci na godzinę.

Przyjmuje się **maszyny do szycia** różnych systemów **do naprawy,** tudzież **szycie i plisowanie falban.** Amerykańskie maszyny Singera przerabia się na poprawne Singera za opłatą 15 złr. w. a.

Wybór igieł, nici, oliwy, jakoteż części składowych do maszyn różnych systemów. 1953 52

Wielki wybór **Welocypedów** wyrobu krajow. **w cenie od 14 do 20 złr.**

Poleca się również **pracownię i skład ubrań dla dzieci od 1-go roku do 14 lat** podług wzorów zagranicznych.

towar doborowy. Ceny mierne. Zamówienia tak miejscowe jak z prowincyi uskutecznia się w trzech dniach.

OKÓLNIK.

Mimo rozesłanego PP. Korespondentom przypomnienia o nadesłanie pieniędzy za sprzedane akcye — wielu dotąd nie odpowiedziało. Dyrekcya z tego powodu zmuszoną została do odroczenia zakupu dzieł sztuki do rozlosowania, który zawisł od stanu funduszów Towarzystwa; przeto wzywa ponownie PP. Korespondentów, aby najpóźniej **do 15 listopada 1884 roku** zebrane pieniądze i wykazy nadesłać zechcieli.

Pozostawienie niniejszego ogłoszenia bez skutku, spowoduje utratę premii, oraz prawa udziału w tegorocznem losowaniu.

Kraków, dnia 30 września 1884 r.

DYREKCYA
TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH
w Krakowie.
1054 1 3

Futro męzkie mało używane do sprzedania.
F. Nowiński, ul. Kolejowa l. 15, pierwsze piętro. 1053 1 3

PRACOWNIA SUKIEN MĘZKICH MICHAŁA GURATOWSKIEGO
prowadzona dawniej
W SKŁADZIE SUKNA i KORTOW
PP. ARMATYSA i Sp.
przyjmuje wszelkie obstalunki tak z własnej jakoteż i obcej materyi przy linii A-B, Nr. 43, I piętro i wykonywa takowe z wszelką akuratnością, wiadomą dobrocią, jakoteż i gustem,
poleca się Wgo Pana łaskawym względom
Michał Guratowski.
1057 1 10

LEON PASSYGA

krawiec męski w Krakowie
ulica Sławkowska, 23, naprzeciw klasztoru Marków,
poleca swój

Magazyn sukien męskich,

zaopatrzony w towary jesienne i zimowe, przyjmuje po umiarkowanych cenach wszelkie zamówienia tak ze swych, jak i od osób prywatnych przyniesionych materyj, również wszelkie przerabiania i reperacye. 973 5 6

Dr. Bronisław Chwistek,
sekundaryusz przy szpitalu w Jaśle, ordynuje od 1 października w domu p. Józ. Pollaka. 1044 2 2

Notaryusz w Dukli

przyjmie młodego **prawnika** na praktykę notaryalną i biegłego **manipulanta** z pięknem i szybkiem pismem, a pensyonowani niżsi urzędnicy i podoficerowie mają pierwszeństwo. Zgłoszenia własnoręcznym listem.
1016 2 2

ZAWIADOMIENIE.

Prowadząc od lat kilku **Restauracyę** w hotelu Drezdeńskim w Krakowie, bądź jako zarządca, bądź też przez rok ostatni na swoją własną rękę, z dniem 1 października objąłem Restauracyę w hotelu „pod Różą“ w Krakowie.

Jak dotychczas w hotelu Drezdeńskim, tak samo restauracyę w hotelu „pod Różą“ postawię na stopie pierwszorzędnej restauracyi, starając się o to, aby kuchnia była smaczna, a obsługa chętna i szybka.

Piwnicę zaopatrzyłem w wszelkie **wina,** a mianowicie: węgierskie, austryackie, francuskie i wszelkie zagraniczne, które wyłącznie od pierwszorzędnych europejskich firm pobieram; również piwo Pilzneńskie.

Spodziewając się, iż Szanowna P. T. Publiczność względami swemi raczy mnie poprzeć jak dotychczas, staraniem mojem będzie, abym łaskawych względów nigdy nie utracił.

Z uszanowaniem
Ferdynand Turliński,
restaurator w hotelu „pod Różą“ w Krakowie, ul. Floryańska.
1030 4 30

L. 2285.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa propinacyi, a mianowicie prawa wyrobu i wyszynku wszystkich trunków propinacyjnych, tudzież prawa poboru opłat gminnych od wprowadzonych napojów w obrębie gminy miasta Bochni, tudzież w gminach Chodenice i Trynitatis, odbędzie się licytacya zapomocą pisemnych ofert w dniu **14 października 1884,** o godzinie 9 przedpołudniem.

Jako cenę fiskalną ustanawia się:

a) Za dzierżawę prawa propinacyi 16.367 złr.
b) Za dzierżawę prawa poboru opłat gminnych 13.633 złr.

Wadyum wynosi 3000 złr.

Warunki licytacyjne ułożone według uchwały Rady miejskiej z dnia 23 września 1884 r. przejrzeć można w biurze Magistratu.

Bochnia, dnia 26 września 1884.

Burmistrz:
Dr. Trybulec.
1038 2 3

Przez wysoki rząd **Jego Król. Mości**
KRÓLA Szwedzkiego
uprzywilejowany Dr. Fr. Lengiela

BALSAM BRZOZOWY

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.

Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę, cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. — Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 cnt. — W KRAKOWIE do nabycia w aptece W. REDYKA.
1117 79

A. Sworzeniowski

majster szewski w Krakowie
poleca Szanownej Publiczności swój bogato zaopatrzony skład **obuwia** wszelkiego rodzaju po najumiarkowańszych cenach. Hala Sukiennic Nr. 4.

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewió brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze, **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, krwi** i hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gościa, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z dokładnym opisem 80 centów.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak chronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii)

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: W KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobieżajski apt., Mikołaj Jawornicki kupiec i W. Fenz — w Biały A. Reichert apt., E. Keler apt. — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt.. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski, — W Kentach E. Sokalski apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt. Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur, W OŚWIĘCIMIE J. Lowenberg — w PRZEMYSLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka,— w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Spółka, — w WADOWICACH A. Herrfurth — w ZBARAZU Isidor Süssermann. 87 30

Dobra

w powiecie Jaworowskim, o pół mili od miasteczka, o dwie mile od kolei położone, 450 morgów roli, 84 morgów pastwisk, 347 morg. łąk i 1910 morg. lasu obejmujące, z dobremi budynkami, z propinacyą w sześciu karczmach 2300 złr. przynoszącą, z młynem i tartakiem, długiem bankowym w kwocie 100,000 złr. obciążone, a w których są umieszczone dwa szwadrony kawaleryi i posterunek żandarmeryi — są z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższych wiadomości udziela Dr. **Łobaczewski,** adwokat w Przemyślu.
1039 2 3

Zarząd dóbr Bierzanów
poczta Bierzanów
sprzedaje z doskonałej jakości powszechnie znane

ziemniaki
stołowe 981 4 6
z odstawą do domu korzec czyli
100 kilo po 3 złr.

A. LIPCZYŃSKI

magazyn ubiorów

w Krakowie, linia A-B, Nr. 45, I.
otrzymał świeży transport towarów francuskich i angielskich na bieżącą porę.

Posiada również na składzie
gotowe ubiory
w wielkim wyborze.
566 12 12

Docent Dr. Mars
powróciwszy do Krakowa ordynuje jak dawniej. 1047 2 3
Ul. Grodzka Nr. 1.

Niezawodny Płyn na Odgniotki
wyrobu
E. RADLERA
aptekarza „pod Złotą Głową“ w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt. 85 43

MAGAZYN
STROJOW DAMSKICH
Fr. Litwińskiej
w Krakowie przy ul. Mikołajskiej l. 16
poleca 1032 1 3
gotowe kapelusze według najnowszych żurnali paryskich, również **wieńce** i **bukiety** własnego wyrobu.
Ceny nader umiarkowane.

Pianino z najlepszej fabryki lipskiej jest do sprzedania. — Wiadomość w Administracyi „N. Reformy“.
1033 3 3

LOSY

każdego rodzaju sprzedaje na
wypłaty miesięczne
KANTOR pod firmą JÓZEF RAPOPORT
w Krakowie, Rynek, 43.

Już po złożeniu pierwszej wpłaty ma się prawo do wygranej.

Wydaje się oryginalne zobowiązania znanego powszechnie zakładu „Merkur“, w których numera dotyczących losów są wykazane.

---

39 67 **WIELKI ZAPAS**
sztuczek sukna,
(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie; sztuczka po złr. **5**
L. Storch w Bernie.
Rodzaj towaru należy dokładnie określić.
Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Korzystne kupno!

Tylko za 1 złr. 50 ct.

nabyć można 6 czysto jedwabnych modnych krawat, zastosowanych do wysoko wyciętych kamizelek; do krawat dołącza się 6 odpowiednich szpilek. Krawaty te, których cena złr. 6 przy cząstkowej sprzedaży wynosi, obecnie kosztują tylko **1 złr. 50 ct.** i wysełamy takowe w 48 różnych ciemnych i jasnych kolorach.

M. Beyer i Spółka
w Krakowie,
Sukiennice 13—14, naprzeciw kościoła Panny Maryi. 1025 2 12

Krakow, dnia 6/10.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. . . . za 100 rubli	122 75	124 —
Marki niem. złote lub pap. . „ 100 mar.	59 25	59 75
Kupony srebrne	99 50	— —
Dukat nowy ważny	5 70	5 85
20-to Frankówka złota	9 63	9 74
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	101 50	102 50
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 75	92 —
Obligacye Indemniz. galic. „ . 100	101 —	102 50
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	92 75	94 —
4 „ „ „ „ „ II. Ser.	87 —	87 25
5 „ „ „ „ „ „	99 50	100 50
6 „ „ „ Banku Hip.	101 50	102 50
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	99 50	100 50
5 „ „ „ „ „ swr. za 40 lat	97 50	99 —
5 „ „ zast. Król. Pol. . za rubli 100	96 50	97 75
4 „ „ likwid. . . „ „ 100	87 —	88 50

(bez bieżącego kuponu, który się dolicza)

Lwów, dnia 4/10.	płacą	żądają
Akcye Banku hipotecznego gal. a. za zł. 200	285 50	290 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	92 75	94 25
5 „ „ „ „ „ „ „ 100	99 90	100 90
6 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 50	102 50
5% Obligacye indemn. gal.	101 75	102 75
6% Obligacye pożyczki krajowej	102 50	103 50

Warszawa, dnia 4/10.	płacą	żądają
4% Listy zast. z. r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	97 25
5 „ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	87 50
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ „ III „	— —	93 50

Wiedeń, dnia 4/10. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.	płacą	żądają
4⅕% Renta austr. papierowa . za złr. 100	80 95	81 10
4⅕ „ „ srebrna . . „ „ 100	81 80	82 10
4 „ „ złota . . „ „ 100	102 90	103 05
4 „ „ pap. nowa . „ „ 100	95 90	96 10
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	124 50	125 —
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	134 60	134 10
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	142 —	142 50
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	172 —	172 50
— „ „ 1864 bez % poł. „ „ 100	171 —	171 50
— Como Renten-Schein na 42 lirów. szt. 1	40 25	42 25
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska . za złr. 100	122 60	122 80
5 „ „ srebrna „ . „ „ 100	93 25	93 40
5 „ „ pap. „ . „ „ 100	88 95	89 15
4 „ Oblg. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	102 30	102 70
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	114 80	115 20
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	114 50	115 —
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	115 50	116 —
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	101 —	101 50
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. . „ „ 100	101 25	101 75
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	100 50	100 75
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	100 80	101 20

RÓŻNE INNE POŻYCZKI	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 50	116 —
5 „ „ „ 1878 „ 1	105 —	— —
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	31 49	31 8[illegible]
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	20 —	20 50
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Crd. allg. ö. zł za złr. 100	121 50	121 80
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 —	97 50
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 75	102 15
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	99 25	100 —
5 „ „ „ „ „ „ 100	97 —	97 50
5 „ Listy zst. skł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	99 —	99 50
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	101 50	— —
5 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99 —	99 50
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	91 —	92 —
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	101 75	101 90
4½% „ „ „ „ „ 100	100 25	100 40
4% „ „ „ „ „ 100	95 50	95 80
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta . na 300 złr. za złr. 100	99 80	100 10
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	105 50	106 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	99 80	100 30
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	100 20	100 50
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	100 —	100 40
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	101 70	02 20
5 „ Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	77 40	77 80
5 „ Rudolfa . . na 300 złr. „ „ 100	110 50	11[illegible] —
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	96 90	97 40
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	135 75	— —
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	98 80	99 10
5 „ Nordosty . na 300 złr. za złr. 100	96 30	96 70

LOSY.	płacą	żądają
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. „	176 65	177 —
Klary . . . . . na 40 złr. m. k. „	40 75	41 25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	— —	115 50
Insbruck . . . . na 20 złr. w. a. „	19 —	19 50
Keglewich . . . . na 10 złr. m. k. „	19 —	— —
Krakowskie . . . na 20 złr. w. a. „	18 50	19 —
Lublańskie . . . . na 20 złr. w. a. „	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy). na 40 złr. w. a. „	41 75	42 50
Palfy . . . . . . na 40 złr. m. k. „	36 50	37 —
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a. „	12 90	13 10
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a. „	7 10	7 30
Rudolfa . . . . . na 10 złr. w. a. „	— —	— —
Salm . . . . . . na 40 złr. m. k. „	54 25	54 75
Salcburgskie . . . na 20 złr. w. a. „	21 50	22 50
St. Genois . . . . na 40 złr. m. k. „	50 —	50 50
Stanisławowskie . . na 20 złr. w. a. „	23 50	24 50
4½% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k. „	128 —	130 —
4% „ . na 50 złr. w. a. „	68 —	— —
Waldstein . . . . na 20 złr. m. k. „	28 —	28 50
Windischgraets . . na 20 złr. m. k. „	38 60	39 20

AKCYE BANKOWE.	płacą	żąd.
5% Anglobank . . . . . . na 120 złr.	105 —	105 50
5 „ Bankverein Wiener . . . na 100 złr.	103 —	103 [illegible]5
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	288 30	28[illegible] 60
5 „ Kreditbank węg. allg. . . na 200 złr.	287 25	287 75
5 „ Länderbank . . . . . na 100 złr.	101 70	102 —
5 „ Austro-węgiersk. . . . . na 600 złr.	857 —	858 —
5 „ Unionbank . . . . . . na 100 złr.	88 —	88 25
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume . . . . . na 200 złr.	177 75	178 25
5 „ Ferdynanda Nordbahn . . n. 1050 „	2402 —	2407 —
5 „ Franciszka Józefa . . . na 200 „	207 25	207 75
5 „ Karola Ludwika . . . . na 210 „	271 —	271 50
4 „ Koszycko-Bogumińsk. . . na 200 „	147 50	148 —
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200 „	192 —	192 50
5 „ Rudolfa . . . . na 200 „	180 —	180 50
5 „ Siedmiogrodzkie . . . . na 200 „	176 —	176 50
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	305 25	305 50
5 „ Lombardy (Südbahn) . . na 200	149 —	149 25
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne . . . . za sztukę	5 77	5 79
20-to Frankówki . . . . . „ „	9 66	9 67
20-to Markówka . . . . . „ „	11 94	11 96
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 98	10 —
Funty szterlingi . . . . . „ „	12 13	12 17
Tureckie liry złote . . . . „ „	10 97	11 —
Banknoty włoskie . . . . . „ „	48 10	48 26
Ruble papierowe . . . . „ 100 „	123 25	123 50

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.